Nr. 23 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, piątek 26 stycznia 1934 Rok 124

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . zł 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . . zł. 8·—

Telefony:
REDAKCJI
27, 71-02.
ADMINISTRACJI
14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU
20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (1/8 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 8. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranica 50 prc. drożej.

POLONJA ZAGRANICZNA.

Nieszczęściem naszej emigracji było, że rozwijała się w okresie niewoli. Stąd miliony naszych emigrantów ani w części nawet nie były w stanie odegrać tej roli, jaka należała im się ze względu na ich liczebność. Emigranci polscy nie stworzyli na żadnym z terenów emigracyjnych niepodległego dominium polskiego.

Nie można jednak pominąć tego, że dzięki specjalnie wysokiemu napięciu uczuć patrjotycznych wśród naszych rodaków na obczyźnie, nawet to słabo zorganizowane i rozbawione wyrazu państwowego wychodźtwo oddało nieraz sprawie polskiej znaczne usługi. W czasie wojny światowej wychodźtwo polskie stormowało kilka dywizyj wojska polskiego, a pozatem emigracja dawała na sprawę polską hojne ofiary, które w ważnych momentach poważnie zaważyły na szali. Nasze wreszcie wychodźtwo równoważyło polski bilans płatniczy przez nadsyłanie pieniędzy do kraju. Rola przekazów dolarowych czy markowych w naszem przedwojennem życiu gospodarczem była wprost olbrzymia. Dzięki nim to przedewszystkiem chłop nasz zdobywał pieniądze na kupno ziemi i organizowanie nowych warsztatów pracy rolniczej.

W latach minionych Polacy, mieszkający na obczyźnie, aczkolwiek silni liczebnie, nie stanowili niestety jednolitego ciała, ożywionego jedną myślą i zdolnego do zgodnego działania. Kłótnie emigracyjne były tak głośne i namiętne, że już Mickiewicz musiał szczelnie zamykać okna przed temi „potępieńczemi swarami", zatruwającemi mu życie na paryskim, emigracyjnym bruku. Organizacje polskie, działające zagranicą, były słabe i rozbite. Przez dziesiątki lat wychodźtwo nasze było wielką, niezorganizowaną masą, potęgą w znaczeniu tylko potencjalnem, niezdolną do akcji skoordynowanej. Wszystko to, co emigracja nasza zrobiła, było nieproporcjonalnie małem w porównaniu z tem, co mogła była zrobić. Ośm miljonów Polaków zagranicą było skłębionym chaosem, a nie czwartą dzielnicą Polski. Trzeba było szczególnie ważnych momentów dziejowych, aby wyrwać je z marazmu i skłócenia.

Ale równocześnie nie brakło sporo działaczy na terenie Polonji zagranicznej i w starym kraju, którzy postanowili skończyć z dotychczasowym bezładem w dziedzinie naszego życia na obczyźnie. Z ich inicjatywy zwołany został w lipcu 1929 roku pierwszy zjazd Polaków z zagranicy. Rezultatem jego obrad było powołanie do życia Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy, która miała na celu skonsolidowanie Polonji na poszczególnych terenach i utorowanie drogi dla organizacji wyższego rzędu, a mianowicie Światowego Związku Polaków.

I oto w chwili obecnej, w momencie ciężkiej depresji gospodarczej, kiedy ludzkość, znękana biedą i niepewnością jutra, przeżarta animozjami i nienawiścią, niezdolna jest do zgodnego współżycia i stworzenia solidarnego frontu do walki z kryzysem — Naród polski, tak dawniej swarliwy i skłócony, pierwszy daje hasło do jedności i braterstwa. Zrozumiano, że tylko świadomy, zorganizowany i celowy wysiłek ośmiomilionowej Polonji zagranicznej da możność zupełnego wykorzystania jej siły i potęgi dla celów ogólno-narodowych.

Dziś przeto stoimy w przededniu założenia Światowego Związku Polaków. Godzi się więc przedewszystkiem rozpatrzeć, jakie mają być jego cele. A więc: utrzymywanie łączności pomiędzy skupieniami polskiemi zagranicą, a także ich łączności z krajem ojczystym; obrona dobrego imienia Polski oraz interesów narodowych w poszczególnych skupieniach polskich zagranicą. Te swe cele zasadnicze Związek będzie realizował przez właściwe wychowanie młodzieży, działalność kulturalno-oświatową i odpowiednią propagandę Polski wśród obcych, wreszcie organizowanie współdziałania ośrodków polskich zagranicą z krajem w dziedzinie gospodarczej.

Duchowy kontakt kraju ze skupieniami polskiemi zagranicą stał się w roku minionym bezwątpienia ściślejszym. Osiedla polskie w Ameryce południowej wizytował pan Marszałek Raczkiewicz w towarzystwie kapitana Bohdana Lepeckiego. Stany Zjednoczone i Kanadę odwiedził dyrektor Stefan Lenartowicz. Wizytowane były tereny Rumunji, Czechosłowacji, Francji i Łotwy. Pięknemi owocami poszczycić się może też Fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą. Przed nim to stoją szczególnie ważne zadania. Ilość młodzieży polskiej w wieku szkolnym wynosi na obczyźnie wedle niektórych obliczeń około 1,200.000. Z tego całą naukę w języku polskim pobiera zaledwie 60.000, a około 250 000 uczy się języka polskiego jako przedmiotu. Reszta skazana jest na wynarodowienie, o ile nie dopomożemy do utrwalania ośrodków mowy polskiej zagranicą. W niektórych krajach, jak w Czechosłowacji, na Łotwie, we Francji i Stanach Zjednoczonych sytuacja przedstawia się miejscami jeszcze dość znośnie. Najgorzej wygląda ona na Litwie i w Niemczech, gdzie zaledwie 5 prc. dzieci pobiera naukę języka polskiego. W całych Niemczech istnieje jedno polskie gimnazjum w Bytomiu o 150 uczniach, założone zresztą dopiero przed półtora rokiem i to przy wydatnej pomocy właśnie Funduszu. W latach 1932 i 1933 Fundusz przeznaczył na szkoły polskie zagranicą 100.000 zł., za co zostały zorganizowane nowe trwałe ośrodki nauki polskiej, oraz podtrzymane dawne, chyląc się do upadku. Fundusz zwracał wprawdzie główną uwagę na tereny podgraniczne, nie zapominał jednak i o terenach odległych, ważnych dla całości problemu wychodźczego.

W lecie tego roku odbędzie się II-gi zjazd Polonji zagranicznej. W stolicy odrodzonej, niezależnej Polski zasiędą delegaci, aby mocniej jeszcze, niż dotychczas, związać swe losy z ojczyzną. Aby mocniej zaświadczyć, że wobec wielkości sprawy zniknęły swary i kłótnie, animozje i interesy osobiste. Przekażą nowym pokoleniom wielkie skarby, bez których nie moglibyśmy zbudować Polski współczesnej: żelazną dyscyplinę psychiczną i dyscyplinę organizacyjną. Zjazd odegra ponadto poważną rolę i w dziedzinie gospodarczego zbliżenia Polonji zagranicznej z Macierzą.

We wszystkich dziedzinach naszego życia państwowego i narodowego stoimy w ogniu twórczej, pozytywnej pracy. Na pokolenie nasze spadło wielkie chociaż ciężkie zadanie stworzenia odpowiednich form życia państwowego i społecznego. Tworzymy ramy, w których rozwijać się będą nasi następcy, wychowani już w atmosferze Polski niepodległej.

—o—

Uzupełnienie przepisów o stowarzyszeniach akademickich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (Sz) Ogłoszono rozporządzenie Ministra WR i OP, zmieniające i uzupełniające niektóre przepisy rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich.

Zmiany te, poza usunięciem kilku usterek formalnych i stylistycznych, przewidują, że stowarzyszenia akademickie, które nie posiadają statutu zalegalizowanego zgodnie z rozporządzeniem przez odpowiednie władze akademickie, nie mają prawa działać na terenie akademickim, ani też używać nazwy, mogącej wywołać przekonanie o ich akademickim charakterze.

Paragraf 5 rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich przewidywał możliwość zezwolenia Ministra WR i OP na założenie stowarzyszenia akademickiego na innych zasadach, niż to przewidywało rozporządzenie. Paragraf ten uzupełniony został w ten sposób, że Minister WR i OP zezwalając na założenie takiego stowarzyszenia, zatwierdza zarazem jego statut i ustala sposób sprawowania nad niem nadzoru i opieki.

Nowe rozporządzenie przewiduje, że Minister WR i OP może do udziału w opiece nad stowarzyszeniami akademickiemi i współpracy z władzami szkolnemi w tym zakresie dopuścić instytucje społeczne, działające na polu pomocy młodzieży akademickiej.

Ponadto rozporządzenie wprowadzając kilka zmian w datach, które obowiązują stowarzyszenia akademickie w prowadzonej przez nie działalności, porządkuje te daty, przewidując, że okres sprawozdawczy stowarzyszeń akademickich odpowiadać będzie okresowi roku kalendarzowego. Na podstawie sprawozdania stowarzyszeń akademickich, rektor uczelni przedstawiać będzie Ministrowi WR i OP do dnia 5 kwietnia każdego roku sprawozdanie z działalności stowarzyszeń akademickich na terenie tej szkoły. Okres od 1 lutego do 31 marca, przeznaczony na przeprowadzenie wyborów nowych władz i walnych zebrań stowarzyszeń akademickich, określony został w nowem rozporządzeniu Ministra WR i OP, które przewiduje, że wybory do władz stowarzyszeń akademickich opierają się na zasadach tajności i bezpośredniości i odbywają się w terminach ustalonych przez rektora, w lutym lub marcu każdego roku.

Hitlerowcy ostrzegają monarchistów.

Berlin, 24 stycznia. (PAT) W Weimarze odbyła się akademja urządzona przez rząd Turyngji w czwartą rocznicę wstąpienia ministra Fricka jako pierwszego przedstawiciela partji hitlerowskiej do ówczesnego gabinetu parlamentarnego.

Omawiając powody, które skłoniły partję do wejścia w tym okresie na drogę legalnej walki parlamentarnej, **minister Frick zwrócił się z ostrem ostrzeżeniem pod adresem kół monarchistycznych, aby nie łudziły się najmniejszą nawet nadzieją. Poprostu niema mowy o jakimś wyborze między monarchizmem a republiką w Niemczech.**

Rząd Rzeszy baczne czuwa. Hitler i jego ministrowie będą bronić stanowiska, na które powołała ich opatrzność.

Król bułgarski w Bukareszcie.

75-lecie zjednoczenia Rumunji.

Bukareszt, 24 stycznia. (PAT) We czwartek przybywa do Rumunji król bułgarski Borys z małżonką. Parze królewskiej towarzyszyć będzie premjer bułgarski Muszanow. Pobyt króla Borysa w Bukareszcie potrwa kilka dni. Z okazji tej wizyty odwiedzi Rumunję 27 dziennikarzy bułgarskich.

Z okazji przypadającej dziś 75 rocznicy zjednoczenia księstw rumuńskich, które stworzyły niezależne państwo rumuńskie, w całym kraju odbyły się wielkie uroczystości. Wieczorem król Karol wygłosił przez radjo przemówienie na temat zjednoczenia wszystkich Rumunów. W pałacu królewskim odbyło się przyjęcie dla kawalerów orderu króla Ferdynanda, który to order nadawany był za specjalne zasług za sprawy zjednoczenia narodowego.

—o—

NARCIARSKIE UBIORY
damskie, męskie i dziecinne, najnowsze modele, najniższe ceny, najlepsze wykończenie jedynie w Wytwórni odzieży sportowej
„PALLIUM"
Lwów, ul. Hetmańska l. 22
obok Miejsk. Muzeum Przemysłowego 7

Protesty wyborcze przed Sądem Najwyższym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 lutego. (Sz) Sąd Najwyższy ustalił wokandę spraw wyborczych, wyznaczonych na posiedzenia jawne na luty i marzec.

W dniu 5 marca Sąd Najwyższy rozpatrzy 3 protesty przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 50 (Lwów-miasto) zgłoszone przez dr. E. Schmoraka, E. Holländera, oraz dr. J. Pierackiego i T. Bertelsoniego.

W dniu 12 marca rozpatrzone będą 3 protesty przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 48 (Przemyśl). Protesty te zgłosili J. Kostrzewski, A. Kropiński, L. Grossfeld i J. Beluch, oraz O. Seneczko.

—o—

Z senackiej komisji budżetowej.

Warszawa, 24 stycznia. (PAT) Senacka komisja budżetowa, która wczoraj rozpoczęła swe prace i uchwaliła kilka budżetów przystąpiła dziś pod pod przewodnictwem senatora Popławskiego do preliminarza budżetowego Rady Ministrów. Na dzisiejszem posiedzeniu obecni byli: podsekretarz stanu Prez. Rady Ministrów p. Siedlecki. I. prezes N. I. K. p. Orski i naczelny dyrektor PAT-a mm. Libicki. Budżet referował sen. Wańkowicz, poczem po udzieleniu wyjaśnień co do koordynacji działalności Funduszu Kultury Narodowej z odpowiedniemi agendami Min. WR i OP przez podsekretarza stanu Siedleckiego, posiedzenie zemknięto.

ZE SPORTU.

CARNERA I BAER W FILMIE.

Genua. 24 stycznia. (PAT). Prasa włoska pisze ostatnio dużo o przygotowywanym meczu o mistrzostwo świata wszystkich wag między Primo Carnerą a Maksem Baerem. Obaj bokserzy przed meczem mają stoczyć walkę dla filmu wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer p. t. „Mężczyzna wszystkich kobiet". Według scenarjusza, Max Baer wyzywa Carnerę na mecz i bije go wysoko na punkty. Carnera nie gdoził się na to, twierdząc, że jego godność nie pozwala mu na tego rodzaju rezultat walki. Dyrekcja wytwórni zaofiarowała mu wówczas rekompensatę 25 tysięcy dolarów. Po długich targach Carnera zgodził się za tę cenę na rezultat remisowy.

IGRZYSKA HOKEJOWE.

Innsbruck. 24 stycznia. (PAT). W pierwszym dniu igrzysk hokejowych Troppauer E. V. pokonała reprezentację Innsbrucka 1:0, a Bratisława odniosła zwycięstwo nad Budapesztem w identycznym stosunku.

—o—

†
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
za duszę ś. p.
Prof. Jana Szczepańskiego
zmarłego dnia 19 I. 1934
odbędzie się w piątek 26 I. 1934 r. o godz 10 rano w kościele OO. Bernardynów. Zapraszają na nie w głębokim smutku pogrążone
Żona i córki.

Największy most na świecie.

Ponad zatoką w San Francisco ma być zbudowany olbrzymi most, mający połączyć miasto to z Oaklandem. Ma to być największy most na świecie. — Zdjęcie nasze przedstawia projekt tego gigantycznego tworu techniki.

Kto wygrał miljon złotych?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (Sz) Narodziny trzeciego miljonera loteryjnego odbyły się dziś o godzinie 8 rano. Sala, w której odbywa się ciągnienie, była zapełniona. Szczególne podniecenie okazywali kolektorzy.

Naczelny dyrektor Loterii Państwowej p. Markus wygłosił przed rozpoczęciem ciągnienia okolicznościowe przemówienie.

Rozpoczęło się ciągnienie. Sierotki sięgnęły do kół loteryjnych i wyciągnęły dwa zwitki, które podały członkom komisji. Rozległ się głos: numer 40.875; odpowiedział mu drugi głos: złotych dwieście! Ponieważ pierwsza 200-złotowa wygrana w ostatnim dniu ciągnienia decyduje, komu przypadnie miljon, stało się wiadomem, że tym razem szczęście uśmiechnęło się do posiadacza numeru 40.875

Zaledwie ogłoszono tę wiadomość, dyr. Markus zakomunikował, iż los ten znajduje się w jednej z kolektur w Częstochowie.

* * *

W dzisiejszym dniu padły pozatem wygrane na następujące numery:

1,000.000 zł. na nr. 40875,

po 15.000 zł. na nr. 26869 52432 91483 107280 127727 130996,

po 10.000 zł. na nr. 140699 158928,

po 2.500 zł.na nr. 599 947 1549 1621 1722 2311 2553 2595 2665 2814 4251 5187 5201 5432 6378 7597 8387 8571 9216 10077 10083 10087 10389 11307 11498 11540 11749 11807 12612 13222 14132 14482 14608 15331 15571 15580 16339 16907 17025 17119 17386 17439 17510 20379 20624 20975 21036 22338 22601 23263 23525 23744 23974 24200 24636 25327 25746 25856 27539 27928 28008 28252 28319 28590 28681 29591 29614 29975 32132 32240 32492 32965 33265 33270 33918 34073 34221 34598 35806 36442 36903 37445 37990 38019 38121 38880 39025 39916 41168 41628 42751 42782 44147 45189 45326 45708 46966 47015 47325 47805 47968 48235 48998 50449 51317 51686 52809 52878 53092 53655 53720 53829 54481 54433 54888 54975 65082 65305 65659 65911 57757 57880 58119 58134 58834 60370 60414 60869 61003 61157 61296 61317 61463 61567 62060 62389 62448 62532 62928 63463 63672 63815 63831 64229 64262 64457 64509 64685 64798 65528 67044 67098 67486 68068 68084 68310 68432 69327 69511 69580 69973 70068 70223 70663 70732 71043 71180 71243 71520 71538 71635 71752 72123 72220 72704 73347 74091 74518 74999 75015 75073 72517 75585 76104 76542 76702 76554 76925 77027 77083 77186 77334 77901 79484 80269 81287 82009 82071 82136 82433 82760 83455 83832 84380 84560 84980 85098 85284 85675 87038 87022 87063 87989 88949 88654 89410 89424 89431 89505 90392 90457 90520 91244 92016 92306 93054 93278 93547 93657.

po 2.000 zł. na nr. 11189 31384 31495 41328 64087 96019 102088 102381 103590 105061 107854 121506 130258 132677 137945 146477 146565 153558 154243 154601 164138 167995.

po 1.000 zł. na nr. 6147 30951 43754 44420 43824 45582 54701 57952 59200 64250 64664 66079 66897 76754 79625 82921 83348 87500 88614 89281 94021 99272 101405 102254 111191 121166 124108 143017 161523.

Pozatem rozlosowano szereg nagród.

Walka polskich akcjonarjuszów o uzdrowienie stosunków w Żyrardowie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 stycznia. (Sz) Na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszy Zakładów Żyrardowskich, podczas których, jak o tem donosiliśmy, doszło do starcia między grupą akcjonarjuszy francuskich i akcjonarjuszami polskimi, zakończyły się zwycięstwem grupy polskiej.

Grupa francuska zgodziła się na to, by od 1 lipca 1934 przestała obowiązywać umowa finansowa z roku 1925, na podstawie której wywożono corocznie do Francji z Zakładów Żyrardowskich wielomiljonowe sumy.

Zwycięstwo, odniesione przez stronę polską, kładzie kres do pewnego stopnia dalszej ekspanzji głównego akcjonarjusza p. M. Boussac'a.

Grupa francuska zgodziła się poddać rewizji gospodarkę przedsiębiorstwa z tem jednak, że ze strony grupy francuskiej ma być jeden rewident i ze strony polskiej też jeden rewident. Co do tego punktu, grupa polska żąda wyznaczenia ekspertów wyłącznie przez ministerstwo przemysłu i handlu.

Pozatem powzięto uchwałę o pociągnięciu zarządu i rady Zakładów Żyrardowskich do odpowiedzialności osobistej i do wynagrodzenia szkód i strat, wyrządzonych spółce i akcjonarjuszom przez członków rady i zarządu zakładów wskutek tego, że całą gospodarkę zakładów prowadzono w sposób szkodliwy dla interesów polskich.

Zwycięstwo odniesione przez stronę polską stało się możliwem dzięki przewadze 1000 głosów polskich i wyłączenia 75.000 głosów francuskich jako w sprawie tej zainteresowanych. Na walnem zgromadzeniu zgłoszono też wniosek do zarządu, o zwołanie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z porządkiem dziennym, na którym znajduje się sprawa odwołania rady i zarządu Zakładów Żyrardowskich, pociągnięcia członków rady i zarządu do odpowiedzialności osobistej i przeprowadzenie nowych wyborów.

W ciągu dni 14 zarząd Zakładów Żyrardowskich musi ustalić w myśl istniejącej procedury termin nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.

Epidemja tyfusu w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24 stycznia. (Sz.) Epidemja tyfusu plamistego, która, jak o tem niedawno donosiliśmy, wybuchła w Domu noclegowym w Warszawie, rozszerzyła się i na inne miejsca. Stwierdzone przed tygodniem wypadki zachorowania kobiet w jednym z baraków na Zolborzu, określono jako tyfus plamisty. Zostały podjęte środki zapobiegawcze. Zarządzono izolację mieszkańców baraków i przeprowadzono desynfekcję baraku i rzeczy mieszkańców.

Zanotowano pozatem dalsze wypadki tyfusu plamistego wśród kobiet przywiezionych w stanie podgorączkowym ze Schroniska noclegowego do jednego ze szpitali. Z 30 przywiezionych kobiet, u 20 zaobserwowano objawy duru plamistego. Z pośród nich jedna zmarła. Pod obserwacją znajduje się obecnie 322 kobiety.

Ogółem w szpitalu znajduje się 25 osób chorych na tyfus plamisty. Jest to największa ilość chorych na tę epidemję od r. 1924. Władze podjęły energiczną walkę z epidemją tyfusu.

—o—

Proces o 12 wagonów cukru.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24 stycznia. (Sz.) W sądzie Okręgowym w Warszawie zapadł dziś wyrok w ciekawym procesie, wytoczonym Skarbowi Państwa o 277.000 zł.

Bank Cukrownictwa w Poznaniu wysłał do Warszawy w swoim czasie 12 wagonów cukru, które wydane zostały wskutek omyłki w listach przewozowych, nie adresatowi, lecz Dawidowi Szapiro. Sąd, uznając, że ze strony kolei zaszedł wypadek niedbalstwa, postanowił zasądzić od kolei na rzecz Banku Cukrownictwa całkowitą kwotę, wraz z procentami i kosztami.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 24 stycznia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 25 b. m.: W całym kraju chmurno i mglisto z przejaśnieniami w dzielnicach południowych. Nocą umiarkowany, we dnie lekki mróz, słabe wiatry miejscowe lub cisza.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 24 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano —9'0, o godz. 1 w południe —6'0, o godz. 9 wieczór —5'9.

Obława w Borysławiu. Komisarjat policji w Borysławiu przeprowadził w nocy z 23 na 24 b. m. obławę na złodziei i paserów, u których znaleziono kilkaset litrów gazoliny. Jak się okazało, odbiorcami kradzionej gazoliny byli niektórzy kierowcy autodorożek w Borysławiu i Drohobyczu.

Gajowy postrzelił złodzieja. Józef Stypna, gajowy lasów państw. w Borysławiu w obronie powierzonego mu drzewa, strzelił do Rudolfa Gąski, który z dwoma spólnikami usiłował przemocą kraść drzewo. Gąska został ranny w nogi i po zaopatrzeniu na miejscu, odwieziony do szpitala.

Debata nad budżetem Min. Spraw Zagr.

Warszawa. 24 stycznia. (PAT). We wtorek po końcowem przemówieniu referenta posła Czernichowskiego. komisja budżetowa sejmu przyjęła preliminarz budżetowy Ministerstwa przemysłu i handlu w drugiem czytaniu. Na tem posiedzenie o godz. 1.30 po północy zakończono.

Referat posła Walewskiego o budżecie M. S. Z.

Dziś przedpołudniem sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa spraw zagranicznych. Sprawozdawca poseł Walewski (BBWR.) omawiając cyfry preliminarza. wskazał na tendencje oszczędnościowe przy jednoczesnem zwiększeniu zasięgu prac ministerstwa. Mówca podkreślił, że daje się zauważyć system jakby autarkji gospodarczej. która pociąga za sobą autarkję polityczną. Zawarto szereg układów taryfowych i kontyngentowych, toczą się rokowania gospodarcze z Niemcami, układają się dobrze stosunki między Polską a Sowietami, oraz między Polską a Gdańskiem. Obrót handlowy z rynkami zamorskiemi stale wzrasta, z czego wypływa konieczność zakładania szeregu nowych placówek.

Rozwija się działalność propagandowa i organizacyjna.

wygłaszane są odczyty na tematy gospodarcze, wydaje się biuletyny ekonomiczne. Ostatnio w Anglji ukazała się nowa publikacja o Gdyni. Referent przytacza i cytuje liczne przykłady zainteresowania się sprawami polskimi we Francji. echa prasowe wizyty ministra Becka w Paryżu, podkreślanie przez prasę francuską przy każdej okazji naszej siły ludnościowej i wzrastającej potęgi. Zaznaczył się również wzrost zrozumienia dla naszych spraw na terenie angielskim. Krąg naszych przyjaciół w Anglji stale się rozszerza. Mówca przytacza artykuły prasy angielskiej, nową książkę Massona, cykl odczytów na uniwersytetach londyńskich itp. Wiele artykułów dla nas przychylnych ukazało sie w prasie amerykańskiej. Ton prasy sowieckiej wobec Polski zmienił się na nasza korzyść. Nawet w dziennikach niemieckich coraz częściej spotkać się można z rzeczowem traktowaniem spraw polsko-niemieckich. Prace informacyjno-prasowe ministerstwa osiągnęły maksimum wysiłku. Prowadzono intensywną propagandę kulturalną zagranicą.

W dziedzinie opieki nad emigrantami powiększył się zakres prac departamentu konsularnego. Wskutek likwidacji urzędu emigracyjnego znaczną część jego agend przejęło Ministerstwo spraw zagranicznych. Na wszystkich terenach wychodźczych daje się zauważyć dalsza konsolidacja.

Ministerstwo prowadzi prace przygotowawcze do wszechświatowego zjazdu Polaków z zagranicy w r. 1934. Język polski używany jest w 17 szkołach średnich na terenie Ameryki. W 8-miu uniwersytetach Stanów Zjednoczonych istnieją katedry polonistyki. W dziedzinie opieki nad obywatelami polskimi zagranicą zawarliśmy umowy z Łotwą i Turcją. W Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie powstają firmy eksportowo-importowe polsko-amerykańskie i polsko-kanadyjskie. Stosunek emigracji do P. K. O. świadczy o pozytywnej współpracy z krajem.

Prace ministerstwa wydały w roku ub. szczególnie dobre rezultaty dla państwa i przysłużyły się skutecznie sprawie istotnego i rzetelnego międzynarodowego pokoju.

Wyjaśnienia p. wicemin. Szembeka.

Omawiając cyfry budżetu, oświetlone przez sprawozdawcę, wiceminister Szembek podkreślił, że redukcja budżetu M. S. Z. osiągnięta została przedewszystkiem drogą zmniejszenia ilości etatów. Mimo to zakres działalności ministerstwa i placówek stale wzrasta. co było możliwe dzięki wydatnemu zwiększeniu sprawności. P. Wiceminister położył nacisk na akcję gospodarczą M. S. Z. wskazując na prace. związane z dostosowaniem naszych umównych stosunków handlowych do nowej taryfy celnej oraz na dalszą komercjalizację urzędów zagranicznych, które z roli obserwatorów życia gospodarczego przechodzą do roli czynnika bezpośrednio współdziałającego w nawiązaniu stosunków handlowych. Obecnie M. S. Z. zwraca głównie uwagę na rozszerzenie ekspanzji gospodarczej na rynki zamorskie i kolonjalnej. W okresie sprawozdawczym zauważono poważne postępy w dziedzinie organizacji życia Polaków zagranicą.

Dyskusja.

W dyskusji pos. Czapiński (PPS) wyraża ubolewanie. że nie doszło do dyskusji w sprawie polityki międzynarodowej i poddał krytyce działalność propagandową M. S. Z.

Pos. Zieliński (Kl. Narodowy) uważa budżet Ministerstwa za nierealny ze względu na zmniejszające sie dochody.

Pos. Miedziński odpowiada na zarzuty.

Dalej przemawał jeszcze pos. Łucki (kl. ukr.), poczem na zarzuty mówców odpowiadał pos. Miedziński (BBWR.). który zaznaczył, iż dyskusja w sprawach polityki zagranicznej będzie miała miejsce w odpowiedniej chwili na forum komisji zagranicznej. Wybór tego momentu należy bezwarunkowo do odpowiedzialnego kierownika polityki zagranicznej. W odpowiedzi na zarzut posła Czapińskiego. mówca podkreśla z naciskiem. że w zmianie układu stosunków międzynarodowych Polska grała rolę nader czynną z pomyślnemi dla naszej polityki zagranicznej rezultatami. Dalej mówca uzasadniał realność budżetu i konieczność pewnych zmian personalnych w Ministerstwie.

Zabrał jeszcze głos wicemin. Szembek. który wskazał na podwyższenie wpływów w ostatnim okresie i wskazał dlaczego więcej redukcyj dokonano na placówkach. twierdząc. że szereg spraw. które dotychczas były załatwiane przez placówki, przeszedł obecnie do centrali.

Po wyjaśnieniach sprawozdawcy posła Walewskiego, które dotyczyły przedewszystkiem sprawy rozbudowy pałacu Brühlowskiego. oraz sprawy szkolnictwa polskiego w Ameryce. dyskusję zamknięto i budżet M. S. Z. przyjęto w 2 czytaniu.

Austrja w przededniu puczu hitlerowskiego?

Londyn, 24 stycznia. (PAT) „Times" donosi o demarche posłów austrjackich w Londynie, w Paryżu i w Rzymie, które nastąpiło po interwencji w Berlinie. Dziennik stwierdza, że ścisły związek pomiędzy partją narodowo-socjalistyczną w Niemczech a agitatorami w Austrji został absolutnie stwierdzony. Rząd austrjacki posiada dowody, że z Niemiec przez granicę austrjacką przewożone są materjały wybuchowe.

Ostatnio zanotowano w Londynie pogłoski na temat puczu hitlerowskiego w Austrji, który ma być rzekomo przygotowywany na dzień 30 stycznia, jako w rocznicę objęcia władzy przez hitlerowców w Niemczech.

Wiedeń, 24 stycznia. (PAT) Poseł austrjacki w Szwajcarji Phlügl konferował z przedstawicielami Ligi Narodów celem ustalenia sposobu postępowania na wypadek gdyby Austrja odniosła się formalnie do Ligi Narodów. Rząd austrjacki oczekuje odpowiedzi Berlina, uzależniając swe kroki od decyzji Berlina.

Genewa, 24 stycznia. (PAT) Jak donoszą pisma, **generalny sekretarjat Ligi Narodów poczynił wszystkie przygotowania niezbędne do zwołania Rady Ligi, w razie gdyby kanclerz Dollfuss zażądał jej interwencji.**

W kołach politycznych przewidują, że odwołanie się Austrji do Ligi Narodów byłoby oparte na zasadzie art. 11. paktu, mówiącego, że każdy członek Ligi ma prawo zwrócić uwagę Rady na okoliczności mogące spowodować zakłócenie spokoju pomiędzy narodami.

Szlafroki ciepłe Zł. 14·80
„ANDRÉ" pl. Marjacki 3.

Fantastyczne pogłoski o Stawiskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 stycznia. (Sz.) Z Paryża donoszą: Podobnie jak to było po śmierci Ivara Kreugera. tak i obecnie. po znalezieniu zwłok Stawiskiego w Chamonix

rozeszły się pogłoski, że zastrzelony został sobowtór Stawiskiego, on sam zaś żyje i przebywa w ukryciu.

Pogłoski powstały na tem tle, że sędzia śledczy w Bayonne. który badał odciski palców Stawiskiego z różnych okresów czasu, stwierdził, że są one niepodobne do siebie. Sędzia zażądał wobec tego od sądu w Lyonie odcisków palców Stawiskiego z r. 1926. Krąży pogłoska, że sędzia zarządzi ekshumację zwłok.

(Na stronie 7-ej podajemy krążące na Węgrzech pogłoski o Stawiskim.)

* * *

Paryż. 24 stycznia. (PAT). Zagubienie aktów sądowych sprawy Stawiskiego było żywo komentowane w pałacu sprawiedliwości. Jak się okazuje, zaginęły do sprawy liczące 200 stron pisma. Akty dotyczyły sprawy, która miała się znaleźć na woakndzie jednego z sądów paryskich w dniu 26 b. m.

Oprócz Stawiskiego na ławie oskarżonych mieli zasiąść pod zarzutem oszustw na sumę 12 milionów franków, czterej inni aferzyści, z których jeden w międzyczasie zmarł. drugi uciekł zagranicę, trzeci jest synem znanego adwokata, czwarty zaś jest ciężko chory.

Manewry armji Z. S. S. R.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (Sz) Donoszą z pogranicza sowieckiego, że w lutym rozpoczną się wielkie manewry zimowe armji sowieckiej, na terenie okręgów Witebskiego i połockiego.

Jutro — obrady Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (Sz) Plenarne posiedzenie Sejmu zostało zwołane na piątek, godzina 10 rano. Na porządku dziennym sprawozdanie komisji konstytucyjnej z przebiegu dotychczasowych prac nad projektem zmiany konstytucji, oraz pierwsze czytania kilku projektów ustaw.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 24 stycznia. (PAT) W drugiej dekadzie stycznia zapas złota Banku Polskiego (w miljonach złotych) powiększył się o 0,4 do 476.8. Wzrósł również o 0,2 stan pieniędzy zagranicznych i dewiz i wynosił 87,1. Ogólna suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 27,9 do 740.3. Portfel wekslowy obniżył się o 24.8 i wynosi 635,3. Pożyczki zabezpieczone zastawami spadły o 0,9 do 57,8. Stan zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 1,2 do 47,2. Zapas polskich monet srebrnych i bilonów zmniejszył sie o 1 do sumy 46,1. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy zwiększeniu. pierwsze o 85 do 123.1. druga o 0.1 do 236,1. Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 4,9 i wynosiły 264,5.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian zmniejszył się o 33,2 do 924,2. Pokrycie złotem uległo wzrostowi, podnosząc się z 42.65 proc. do 43,79 proc. i przekracza normę statutową o blisko 14 punktów. Stopa dyskontowa Banku Polskiego 5 prc.. zastawowa 6 proc.

Nowy komisarz Ligi Narodów w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (Sz) Z Gdańska donoszą, że nowy Wysoki Komisarz Ligi Narodów, Lester, przybył dziś rano do Gdańska. Na dworcu powitali go przedstawiciele Generalnego Komisarjatu Rzplitej, Senatu gdańskiego i Komisarjatu Ligi Narodów.

Zarząd Klubu Towarzyskiego Rady Grodzkiej BBWR. we Lwowie

zawiadamia swoich członków, że w czwartek dnia 25 stycznia br., w lokalu Klubu Towarzyskiego przy ul. Sykstuskiej 10

wygłosi odczyt asyst. prof. L. Ehrlicha, Dr. Zenon Wachlowski pt.:

„Na marginesie projektu Polskiej Konstytucji"

(Uwagi porównawcze).

Początek o godzinie 19·30. Wstęp wolny.

PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Zwrot ku lepszemu w sytuacji gospodarczej.

Expose p. Ministra Ferdynanda Zarzyckiego.

Na wtorkowem posiedzeniu komisji zabrał głos Minister Przemysłu i Handlu dr. Zarzycki.

Na wstępie swego obszernego przemówienia p. Minister podkreśla, że **ubiegły rok jest pierwszym od czasu wybuchu kryzysu, który nie charakteryzuje się w skali światowej dalszym spadkiem produkcji i obrotów. Przeciwnie, bądź ujawniła się zmiana na lepsze, bądź też zatrzymane zostały dalsze postępy kryzysu.**

Ten zwrot na lepsze przedewszystkiem dokonał się na podstawie zmian w dziedzinie stosunków pieniężnych. Obecnie odbudowuje się zaufanie, kapitały wchodzą na rynek i ułatwiają przedsiębiorcom inwestycje i gromadzenie zapasów.

Rok 1933 był i w Polsce okresem wstrzymania postępów kryzysu i zahamowania spadku obrotów.

Wskaźnik ogólny produkcji wzrósł przeciętnie w tym roku o 30 prc., również w produkcji dóbr wytwórczych przy niezmienionej prawie produkcji dóbr spożycia.

W całem więc życiu gospodarczem jest, słaby zresztą, zwrot ku lepszemu

i można przypuszczać, że w roku przyszłym ruch zwyżkowy trwać będzie nadal. Można też przewidywać stopniowe tanienie kredytów. Ruch budowlano-mieszkaniowy wzrósł znacznie i spodziewany jest dalszy jego wzrost.

Wydobycie węgla

spadło od r. 1932 o 5,47 prc., lecz od września ub. roku zauważyć można wzrost w porównaniu z tym okresem w roku ub. przy równoczesnem zmniejszeniu się zapasów. Zbyt węgla w kraju wzrósł. Ogólny eksport węgla w r. 1933 spadł o 6,37 prc. Wywóz węgla na rynki środkowo-europejskie spadł o 23,07 prc. Eksport nasz poniósł też straty w krajach skandynawskich. Ograniczenie możliwości eksportowych zmusiło do penetracji na rynki południowe i Bliskiego Wschodu, oraz szczególnie do Włoch. Z nowych rynków, zdobytych w r. 1933, należy wymienić Irlandję i Grecję. Pewną ilość węgla wywieziono do Egiptu, Turcji, a nawet do Gibraltaru. Wysyłka na rynki angielskie, a zwłaszcza ostatnio sprzedaż małej stosunkowo ilości węgla do Londynu, wywołała duże zaniepokojenie w brytyjskich sferach gospodarczych. **Polska nie odzyskawszy dotychczas nie ze swej winy utraconego rynku zbytu węgla w Niemczech, zmuszona jest szukać innych rynków, zwłaszcza że jest wypieraua z tych, które sobie z trudem zdobyła, oraz że zagadnienie zwalczania bezrobocia w polskiem zagłębiu węglowem poważną gra rolę.** Jedynie smutna konieczność zmusza nas do korzystania z tej okazji i do sprzedawania węgla tam, gdzie to jest możliwe, i gdzie to jest mocno, jak to się później okazuje, nieprzyjemne dla tych państw, z któremi chcemy żyć w przyjaźni. Polska była i jest gotowa do porozumienia się, które niestety nie z naszej winy nie dochodzi do skutku

Obecnie tocza się rozmowy na temat reorganizacji Polskiej Konwencji Węglowej. Na bieg tej organizacji musi być zapewniony wpływ czynnika rządowego.

Wytwórczość polskich hut

doznała znacznego zwiększenia, pozostawała jednak jeszcze ciagle na niskim poziomie w porównaniu z r. 1928. Wywóz zagraniczny wytworów walcowanych hutniczych wzrósł o 84 prc.

Po omówieniu reformy Syndykatu Polskich Hut Żelaznych — Minister zwrócił uwagę, że specjalnie na Górnym Śląsku wewnetrzne stosunki w **górnictwie wymagały silnej i energicznej interwencji.** Widoczne już są rezultaty tej akcji, np. usunięcie górnośląskiego przemysłu od wpływu na niego szeregu kierowników, działających nielojalnie i szkodliwie i popełniających nadużycia na szkode przedsiębiorstw, ich wierzycieli i państwa.

Przemysł naftowy.

Co się tyczy przemysłu naftowego, to produkcja ropy w 1933 r. wynosi zaledwie o 1 proc. mniej niż w r. 1932. Wytwórczość produktów rafineryjnych wzrosła o 4,5 proc. Sytuacja na rynkach eksportowych pozostała w dalszym ciągu niepomyślna. **Przemysł naftowy przeszedł w roku ubiegłym poważny wstrząs organizacyjny. Powołanie do życia przymusowej organizacji polskiego eksportu naftowego, uspokoiło stosunki w tym przemyśle.**

Sytuacja w przemyśle włókienniczym również się poprawiła.

Ceny bawełny i wełny w r. 1933 zwyżkowały.

Przemysł maszynowo-metalowy

osiągnął w latach przedkryzysowych największy stopień rozwoju, ale też w latach kryzysu doznał gwałtownego skurczenia się. W ubiegłym roku ustał już ten spadek i poprawa wynosi około 10 proc.

Co się tyczy zagadnień elektryfikacji

minister zwrócił uwagę, że wskaźnik produkcji energji elektrycznej, mniejwięcej wykazuje analogiczne odchylenia, jak wskaźnik produkcji metalowej. Spadek produkcji energji elektrycznej został już zahamowany. **Na elektryfikacje Polski potrzebne są jeszcze bardzo wielkie kapitały.**

Omawiając sprawy kartelowe,

minister oświadczył, że jako gospodarczo szkodliwe, zwalczane są te kartele, które zahamowały życie gospodarcze przez podtrzymywanie zbyt wielkiej ilości fabryk, często technicznie przestarzałych. To musiałoby podrażać produkcję i temsamem odbiłoby się ujemnie na zdolności eksportowej. **Los kartelu cementowego będą musiały podzielić wszystkie inne kartele polskie, opierające swój byt na analogicznych przesłankach, o ile dobrowolnie nie przeprowadzą pożądanej reorganizacji.**

Poruszając sprawy handlowe,

minister zaznaczył, że dotąd jeszcze spotyka się zapatrywania na handel, jako na zajęcie podlejszego gatunku, a nawet często tu i ówdzie żąda się wyeliminowania czynnika handlowego. Funkcji handlu - oświadczył minister — wyeliminować się nieda. **Powinno się mówić o usprawnieniu i racjonalizacji handlu. Musimy też walczyć z uprzedzeniami o rzekomej niższej jakości polskiego towaru, jest to nieprawda.** Projektowany obecnie znak określający polskie pochodzenie towaru powinien zachęcić do kupowania towarów polskich.

Handel zagraniczny.

Przechodząc do handlu zagranicznego, p. Minister podkreślił, że udział procentowy Polski w tych obrotach za 9 miesięcy r. 1933 wzrósł w porównaniu z r. 1932 o 0,69 prc. **Idea liberalizmu w handlu międzynarodowym załamuje się dalej gruntownie.** Polska usiłuje nie schodzić ze swej linii, lecz obce zarządzenia zmuszają ją do wydawania kontr-zarządzeń i dlatego nie możemy pozwolić sobie na zupełne otwarcie granic. Głównem zadaniem naszej polityki handlowej w roku bieżącym będzie dalsza rozbudowa sieci układów celnych z Europą Zachodnią, utrwalenie dodatniego bilansu handlowego, dalszy rozwój stosunków handlowych z Rosją i z Niemcami, wreszcie dalsza aktywność w stosunku do krajów zamorskich.

Gdynia i Gdańsk.

Dłuższy ustęp p. Minister poświęcił sprawom morskim. Co się tyczy umowy portowej polsko-gdańskiej, to skoro majątek portu gdańskiego jest w 50 prc. własnością polską, skoro jest włączony do polskiego obszaru celnego, skoro Gdańsk jest portem konkurencyjnym — to jasnem jest, że współpraca obu portów jest pożądana. Zasadniczym warunkiem dalszego trwania tej próby jest stworzenie w Gdańsku atmosfery zupełnie pewnej i spokojnej dla każdego polskiego importera i eksportera. **Nie pomoże żaden układ, jeżeli nastrój jeśli już nie wyraźnie wrogi, lecz choćby niepewny, wypędzać będzie z Gdańska polskiego kupca i interesenta, ale ten warunek nie zależy od Polski.**

Czas wyciągnąć z kryzysu pewne konsekwencje.

Pierwszą tezą jest pewnik, że po okresie ożywienia przyjdzie okres depresji gospodarczej; druga teza, to konieczność posiadania własnych płynnych rezerw, których odbudowa musi być głównym celem polepszającej się konjunktury. Normalna zdolność wytwórcza danej gałęzi nie powinna być obliczana według rozmiaru zbytu z okresu najlepszej konjunktury. Zbyt pochopne i nieostrożne zaciąganie długów, szczególnie na inwestycje, prowadzi prostą drogą do katastrofy. Aparat i wydatki administracyjne winne być utrzymane na poziomie najgorszej konjunktury. Ambicją każdego przedsiębiorcy musi być zbywanie swych towarów nietylko w kraju, ale i zagranica.

Polska okazała w czasie kryzysu bardzo wielką siłę wytrzymałości. Niemniej jednak wszyscy musimy pamiętać, że jesteśmy biedni. Wyjście z biedy nie będzie możliwe bez zwiększonej aktywuości, bez większego wysiłku naszego życia gospodarczego. Polska zdała dobrze egzamin w czasie kryzysu. Wycierpiała dużo, ale nie poszła na ryzykowne eksperymenty. Dziś na progu nowego okresu, Polska pójdzie dalej po swej drodze.

Pyjamy popelinowe Zł. 15·80
(modne wzory)
„ANDRÉ", pl. Matjacki 3.

Burza w Izbie Deputowanych.

Paryż 24 stycznia. (PAT) Pod wpływem ogólnego oburzenia, które uzewnętrzniło się w manifestacjach ulicznych, ujawniła się w Izbie Deputowanych zmiana poglądów na akcję rządu w związku z aferą Stawiskiego.

W kołach politycznych sytuację oceniają bardzo poważnie. Skoncentrowane ataki prawicy i skrajnej lewicy, oraz zmiana stanowiska socjalistów obu odcieni, tym razem może doprowadzić do silnego zachwiania stanowiska rządu.

Na wtorkowem posiedzeniu Izby Deputowanych w dyskusji nad budżetem więziennictwa,

zabrał głos dep. Henriot, znany z ostrych wystąpień przeciwko rządowi.

Już samo pojawienie się tego posła na trybunie wywołało wrogie okrzyki pod jego adresem ze strony posłów radykalnych i neosocjalistów. Dep. Henriot opierając się na wiadomościach prasy oświadcza, że sprawa Stawiskiego jeszcze raz zostanie odroczona z powodu skradzenia niektórych aktów tej sprawy. Mówca zwraca uwagę, że gen. Barbier de Fourton, członek rady nadzorczej jednego z towarzystw Stawiskiego, był broniony w r. 1932 przez premjera Chautemps. Henriot zapewnia, że nazwisko ministra sprawiedliwości figuruje w aktach sprawy aferzysty Saciazana. Sprawy sądowe, zdaniem mówcy, nie rozwijają się normalnie, gdyż wpływy parlamentarne i rządowe zmieniają ich bieg. W tej chwili dep. Bouesse przerywa mówcy, wołając: „ile pieniędzy otrzymał pan za swe wystąpienie?" Bouesse zapowiada przytem, że oczekuje świadków dep. Henriota, poczem podchodząc aż pod trybunę, obrzuca mówcę gradem inwektyw.

Wywołuje to niebywałą burzę. Prawicowi posłowie biją w pulpity, komuniści wznoszą okrzyki i śpiewają Międzynarodówkę. Przewodniczący każe opróżnić trybuny, poczem posiedzenie przerywa.

Po wznowieniu obrad dep. Henriot kontynuował swe przemówienie twierdząc, że najważniejszą sprawą w aferze Staviskiego jest to, że umiał on postarać się o poparcie czynników rządowych. Henriot domagał się odesłania do komisji art. 1, projektu ze wzmianką wyrażającą nieufność ludziom, którzy osłaniali machinacje oszustów.

Następnie zabrał głos premjer Chautemps,

który odpierając ataki, poruszył incydent między dep. Henriotem, a b. ministrem de Monzie, podkreślając, że ten nigdy nie był adwokatem Arletty Simon, późniejszej żony Stawiskiego, a jeżeli idzie o Boncoura, to rola jego była zupełnie naturalna. Jeżeli idzie o rolę samego premjera w sprawie generała de Fouton, to istotnie bronił on tego generała, który miał piękną przeszłość wojenną. Generał zasługiwał na pobłażliwość. (W tem miejscu jeden z deputowanych komunistycznych przerywa premjerowi okrzykiem: a pan otrzymał za to pieniądze).

Prem. Chautemps zaznaczył, że w tym czasie nie był deputowanym.

Min. Cot, mówił dalej premjer, wystąpował również w aferze Appreteurs Reunis, nie był jednak wówczas deputowanym. Dobra wiara min. sprawiedliwości Reynaldi w sprawie Sacazana, została stwierdzona. Następnie premjer wśród okrzyków na prawicy, rozprawił się z zarzutami skierowanemi przeciwko min. Bonnetowi.

Po kilku jeszcze przemówieniach wniosek Henriota upadł większością 367 przeciwko 201 głosom.

Pociąg najechał na furę.

Pociąg osobowy zdążający ze Lwowa do Sokala najechał wczoraj wieczorem około godz. 18-tej na przejeździe niezaopatrzonym w rampę, lecz tylko w tablice ostrzegawcze, w odległości 3 km. za stają Podzamcze na furę chłopska.

Na wozie znajdowało się trzech mężczyzn. Jeden z nich spostrzegł nadjeżdżający pociąg i zdołał z wozu wyskoczyć. Lokomotywa zaczepiła o tył wozu. Dwaj pozostali zostali poturbowani. Sydor Doradził, 20-letni robotnik doznał złamania lewego przedramienia i szeregu ran ca całem ciele, a 42-letni Józef Doradził załamania podstawy czaszki.

Mała Ententa radzi.

Znajdujemy się w okresie ożywionych narad między panami Beneszem, Jevitciem i Titulescu. To w Genewie, to w Koszycach, to w Białogrodzie, to znów w ostatnich dniach w Zagrzebiu, trzej ci kierownicy polityki zagranicznej Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji pośpiesznie cementują blok swoich państw, dodając mu odporności na zewnątrz i spoistości na wewnątrz.

Odbyta w dniach 20—22 b. m. konferencja trzech ministrów w Zagrzebiu, była szczególniej ważną ze względu na wielkie przemiany, jakie zdają się zapowiadać w ogólnej sytuacji europejskiej na tle ataków na Ligę Narodów i wzmożonej kampanji rewizjonistycznej, oraz w związku z akcją konsolidowania pokoju na Bałkanie. Pp. Benesz Jevtić i Titulescu zgodnie podkreślili i tym razem: „Liga narodów istnieć może tylko w dotychczasowej formie, istnieć zaś dla dobra pokoju powszechnego musi", a w kwestji rewizjonizmu powtorzyli: „rewizja to wojna". Zasadniczo zatem najnowsza konferencja ta nie przyniosła nic nowego, ale sam fakt stwierdzenia bezwzględnej nieustępliwości trzech państw, reprezentujących przecież razem 48 miljonów ludności, musi tym wszystkim, którzy pragnęliby zburzyć porządek ustanowiony przez traktaty powojenne, przypomnieć, iż z losami drugich narodów, choćby nawet stosunkowo małych, — nikomu bezkarnie igrać nie wolno.

Bardziej jednak jeszcze, niż owa konferencja zagrzebska, musi nas ciekawić niedawno także zakończona narada ekspertów gospodarczych trzech państw, jaka odbywała się w ciągu blisko dwu tygodni w Pradze. Te to bowiem obrady mają spoistości Małej Ententy dać niezbędny i trwały podkład gospodarczy. Bez takiej ekonomicznej podstawy bowiem, współpraca Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji, — jakiekolwiekby sentymenty łączyły trzy te państwa, — któregoś dnia mogłaby się okazać niemożliwą. W polityce bowiem rządzi zawsze i przedewszystkiem interes i tam gdzie on nakazuje rozejście się z kimś, tam żadne sentymenty nie pomogą. Tak zaś już nieraz bywało, że oba rolnicze państwa Małej Ententy, Jugosławja i Rumunja, nie mogły się pogodzić w sprawie wzajemnego dowozu i wywozu z przemysłowo - rolniczą Czechosłowacją i nieraz w związku z tem przebiegały po łamach prasy światowej pogłoski, że Czechosłowacja pójdzie raczej na jednym froncie gospodarczym z Niemcami i Austrją, Jugosławja zaś i Rumunja staną na wspólnej platformie z Węgrami i Bułgarją. Nieraz już nawet istniały próby takiego rozbicia Małej Ententy. Pamiętamy wszyscy n. p. niefortunny projekt Zollvereinu niemiecko - austrjackiego w związku z którym p. Curtius proponował był Pradze przystąpienie do nowej wspólnoty ekonomicznej. Węgrzy zaś niejednokrotnie sondowali opinję w Białogrodzie i Bukareszcie, czyby nie dało się zawrzeć jakiegoś porozumienia w sprawie wspólnego frontu wobec Czechosłowacji, która nie wpuszczała zboża z krajów nad środkowym i dolnym Dunajem, zarówno węgierskiego, jak i pochodzącego od swoich sprzymierzeńców, Jugosławji i Rumunji. Szczęśliwie jednak mężowie stanu Małej Ententy dość wcześnie zrozumieli, że tak dalej być nie może, by interesy polityczne szły w jedną, a gospodarcze w drugą stronę. Należy zaznaczyć, że zainicjowana przez Rząd polski w swoim czasie akcja współpracy wszystkich państw rolniczych Europy Wschodniej, gdzie Czechosłowacja znalazła się na szerszej platformie wobec zarówno obu swych sprzymierzeńców, jak i pozostałych państw wschodniej części naszego kontynentu, - musiały się przyczynić do powstania nowych, szerszych koncepcyj, tak w Pradze, jak i Białogrodzie i Bukareszcie. I jeszcze dodamy, że to na łamach pisma naszego stale podnosiliśmy tę sprawę: iż życząc Małej Ententcie pomyślnego rozwoju i wzrostu jej znaczenia dla obrony traktatów, nie możemy bez niepokoju patrzeć na rozbieżność jej interesów i akcyj gospodarczych.

Mniej więcej od trzech lat jakoś, czynniki kierownicze Małej Ententy zwróciły rzeczywiście baczniejszą uwagę na tę zasadniczą dla siebie sprawę, a gdy przed rokiem doszło do podpisania nowego paktu, spajającego Czechosłowację, Jugosławję i Rumunję w jeden organizm na terenie zewnętrznym, pomyślano i o kollaboracji gospodarczej w sposób po raz pierwszy systematyczny i dający widoki powodzenia. Przewidziano stworzenie stałej Rady Ekonomicznej Małej Ententy, która w sposób naukowy miałaby przestudjować wszelkie możliwości zespolenia organizmów gospodarczych trzech państw. Fachowe studja prowadzone nad owemi kwestjami dały już wyniki: poczyniono różne zarządzenia, dzięki którym nie spotykamy od jakiegoś czasu w prasie rumuńskiej alarmów, że przemysł czeski zabije słaby przemysł rumuński, oraz Jugosłowianie przestali się już skarżyć, że Czechosłowacja nie kupuje ich zboża. Co więcej, skargi tych niema, mimo, że Praga zawarła ostatnio z Bułgarją traktat handlowy, w którym przyznała wywozowi bułgarskiemu, jak wiadomo, prawie wyłącznie rolniczemu, — te same przywileje, co wywozowi jugosłowiańskiemu i rumuńskiemu.

Najnowsze obrady ekonomiczne w Pradze przyniosły rezolucje mające na celu m. in. powiększenie obrotów handlowych między trzema państwami o 50 procent w porównaniu do roku ubiegłego, następnie zapewnienie współpracy między bankami i instytucjami kredytowemi, ujednostajnienie ustawodawstwa celnego, unję pocztowo-telegraficzną, współpracę ściślejszą niż dotąd na polu komunikacji lądowej i morskiej i powietrznej i t. p. Jako rzecz szczególniej interesującą, warto wymienić przy tej sposobności, że czechosłowacki minister rolnictwa dr. Hodża, zatem kierownik tego resortu, którego potrzeby najbardziej mogą być przez nowe porozumienie gospodarcze zagrożone, — w następujący sposób określił metodę nowej współpracy Czechosłowacja, — zdaniem ministra, — nie może mimo najszczerszej chęci współpracy, umieścić u siebie zboża jugosłowiańskiego i rumuńskiego, gdyż jest obecnie już prawie samowystarczalna. Ale mimo to, będzie zboże to zakupywać od swych sojuszników i umieszczać je na rynkach zachodnich, co się będzie udawać łatwiej, niż dotąd udawało się wysiłkom samych producentów.

h-k b-l.

—o—

Krawaty wełniane (elastyczny krój) **zł. 1·90**

„ANDRÉ", pl. Marjacki 3.

Stosunki handl. polsko - francuskie.

W ostatnich dniach ogłoszone zostały francuskie dane statystyczne, obrazujące rozwój stosunków handlowych polsko - francuskich w ciągu pierwszych 11 miesięcy 1933 r. Z danych tych wynika, że przywóz z Polski wyniósł 184,9 miljonów fr. fr., natomiast eksport do Polski 165,3 milj. fr. fr. W porównaniu z analogicznym okresem r. 1932 ujawnił się spadek przywozu w wysokości 26 milj. fr., oraz spadek wywozu w wysokości 131 milj. fr. W ten więc sposób stosownie do oficjalnych obliczeń francuskich saldo wymiany handlowej kształtowało się dodatnio dla Polski w wysokości blisko 20 milj. fr. Najważniejszą pozycją importową z Polski był węgiel, następnie drzewo i wyroby z drzewa oraz zboża i ich przetwory. W porównaniu z rokiem 1932 wzrosły dostawy nasion, cukru, węgla, cynku i wyrobów drzewnych. Natomiast w zakresie innych artykułów ujawnił się spadek przywozu z Polski.

Rozumie świat i życie
ten — kto stale czyta czasopisma, omawiające aktualne zagadnienia.
Czytajcie, kupujcie, abonujcie czasopisma!

Kobieta i aeroplan.

Kobieta - lotnik wydaje się — zwłaszcza u nas — wciąż jeszcze zjawiskiem fenomenalnem, jakkolwiek zawód ten, nastręczający wiele emocji i wymagający wielkiej odwagi i brawury, pociąga coraz więcej nowoczesnych niewiast, spragnionych niebezpieczeństw, przygód i sławy.

Jedna z najsłynniejszych lotniczek amerykańskich, Amelja Earhardt — pierwsza kobieta, która przeleciała ponad Atlantykiem — udzieliła przed kilku dniami jednemu z pism zagranicznych wywiadu na temat udziału kobiet w lotnictwie całego świata.

Pani Earhardt, która jest dziś żoną znanego wydawcy Jerzego Palmera Putnama, ma za sobą szereg bohaterskich wyczynów lotniczych i posiada kilka niezwykle zaszczytnych odznaczeń. Pierwszy swój lot nad Atlantykiem odbyła w r. 1928 w towarzystwie dwóch pilotów, drugi w r. 1932 zupełnie sama. Pozatem osiągnęła w r. 1931 rekord wysokości, a w r. 1932 przeleciawszy z Los Angeles do Nowego Jorku, rekord długości lotu. Hoover udekorował ją orderem „American Distinguished Flying Cross", jaki posiada także Lindbergh, francuski minister lotnictwa krzyżem Legji Honorowej. Obecnie organizuje Amelja Earhardt, jako zastępczyni generalnego dyrektora transkontynentalnego towarzystwa lotniczego, służbę na nowej linji lotniczej.

Nielatwo to dla kobiety zostać lotniczką zawodową — oświadczyła pani Earhardt. — A sławę musi drogo opłacać... Ileż to trzeba włożyć w swój zawód twardej pracy, jaką trzeba rozporządzać, odwagą, wytrwałością, przytomnością umysłu, ile wreszcie kosztów wyłożyć, zanim uzyska się patent, uprawniający po długiej nauce do samodzielnego latania. Kobiety, jako adeptki sztuki lotniczej mają o wiele więcej trudności do przezwyciężenia, niż mężczyźni, którzy często rozpoczynają swą karjerę lotników jako mechaniczne siły pomocnicze. Ale któż by odważył się zatrudnić dziewczynę przy smarowaniu maszyny? Uczenice sztuki lotniczej muszą płacić, płacić, płacić! Dopiero, gdy po dobrze zdanym egzaminie mogą sobie kupić samolot, wolno im przyjmować pasażerów tylko jako gości. Zjednoczone przedsiębiorstwa lotnicze myślą dopiero obecnie o wciągnięciu lotniczek do służby w komunikacji powietrznej.

Jednakże lotnictwo pociąga niejedną z kobiet urokiem nadzwyczajnych przygód i magnetyzmem olśniewających sukcesów, jakich daje szanse. Koniecznym i ściśle badanym warunkiem kandydatki na lotniczkę jest siła fizyczna, odpowiadająca niewygodom i trudom lotów, oraz pewna inteligencja, potrzebna do opanowania technicznego cudu aeroplanu. Pozatem musi lotniczka mieć pewną dozę ufności we własne siły, by dać sobie radę w sytuacjach pomiędzy życiem a śmiercią, jakie mogą się zdarzyć.

Jeden z najsłynniejszych w całym świecie rekordów kobiecych w lotnictwie, to lot Anny Johnson-Mollison do Australji, oraz jej rekord długości lotu, zdobyty lekkim statkiem powietrznym na linji Anglja - Kapstadt wśród grozy rozszalałych żywiołów. Rekord szybkości uzyskała niezwykle piękna Amerykanka May Haizlip, która w locie okrężnym dokoła Ameryki robiła przeciętnie 255 mil na godzinę. Sukces ten jednakże nie wzbudził, niewiadomo dlaczego, takiego entuzjazmu, jak rekordy Anny Mollison. Również nie zdobyła wielkiej sławy rekordzistka Maryse Bastie, pierwsza Francuska, która otrzymała patent lotniczy, mimo, że we Francji nazywano ją zrazu „królową powietrza". Więcej szczęścia miała jej rodaczka Maryse Pilsz, owacyjnie witana po swym locie Paryż — Tokio i mianowana „rycerzem Legji Honorowej".

Ameryka więcej już przyzwyczajona do świetnych czynów latających kobiet, miała jednak niedawno sensację w tej dziedzinie. Dwie młode lotniczki, Frances Harell Marsalis i Louise Mc Phetredge Thaden wsiadły śmiejąc się na swą maszynę i postanowiły latać tak długo, dopóki będą mogły wytrzymać w powietrzu. Dziennikarze zapewniali, że apart był specjalnie wygodnie urządzony i opisywali niesłychane dziwy o „latającym buduarze". Natomiast według opisu mrs. Thaden aeroplan ich był zupełnie pozbawiony komfortu, gdyż usunięto wszelkie poduszki, jakiemi był poprzednio wyłożony, by zostawić więcej miejsca na cały arsenał z materjałem palnym, oliwą, kasetkami narzędzi, koszami wiktuałów, walizkami z ubraniem i t. d. Pomiędzy tylu przedmiotami mogły pilotki odpoczywać na zmianę na gumowym materacu i dwóch gumowych poduszkach. Latały tak 196 godzi, czyli przeszło 8 dni i nocy bez przerwy, wśród deszczu, chmur i mgły, zadowalając się trzykrotnym dziennie, zimnym posiłkiem.

Według najnowszej statystyki posiadają Stany Zjednoczone pięćset dyplomowanych lotniczek, Wielka Brytanja trzysta. Kobiety - lotniczki pojawiły się już nawet w krajach Wschodu, jak Hinduska Sebaram - Muzemda de Nandigram, Turczynka Leila Mamed-Bekova, Chinka Wan - Kwej - Fen, Egipcjanka Loutfia el Nadi. Jednakże znaczną liczebną przewagę mają lotniczki amerykańskie, angielskie i francuskie, co łatwo wytłumaczyć tem, że zawód pilotki jest dla kobiety bardzo kosztowny. W Anglji zostają lotniczkami przeważnie arystokratki, które mogą sobie pozwolić na posiadanie własnego aparatu.

Wiadomości bieżące

25 stycznia 1934

Czwartek

Św. Pawła

Jutro. Polikarpa

Wschód słońca 7·29

Zachód słońca 16·9

TEATR WIELKI.

Czwartek 25 bm. godz. 7.30 „Pieniądze, to nie wszystko". Abonament ABO nieważny.

Piątek 26 bm. godz. 7.30 Koncert Polsk. Tow. Muzycznego.

Sobota 27 bm. godz. 7.30 „Ivar Kreuger" (Abon. 9).

Niedziela 28 bm. godz. 3.30 pop. „Pieniądze to nie wszystko". ceny najniższe. Abon. 5. — Godz. 7.30 „Ivar Kreuger". Abon. 9.

Poniedziałek 29 bm. godz. 7.30 „Ivar Kreuger". Abon. 9.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek 25 bm. godz. 7.30 „No, no Nanette" operetka. Abon. 10.

Piątek 26 bm. godz. 7.30 „Stefek" przedstawienie losowane. Abonament ABO nie ważny.

Sobota 27 bm. godz. 7.30 „No, no Nanette". Abon. 10.

Niedziela 28 bm. godz. 3.30 „Fotel 47". ceny najniższe. Abon. 10. — Godz. 7.30 „No, no Nanette". Abon. 10.

Poniedziałek 29 bm. godz. 7.30 „No, no Nanette". Abon 10.

COLOSSEUM.

Film: „Port San-Diego". Rewja: „Frontem do morza".

KINOTEATRY:

ADRIA: „Buffalo Bill".
APOLLO: „Przed maturą".
ATLANTIC: „Grzech jednej nocy"
CASINO: „A. L. 14 zatonęła".
CHIMERA: „Sherlock Holmes".
GRAŻYNA: „King—Kong i chór rosyjskich bojanów.
KOPERNIK: „Testament Dra Mabuze".
MARYSIEŃKA: „Testament Dra Mabuze".
MIRAŻ: „Jej Królewska Mość".
MUZA: „Ostatnia carowa".
PALACE: „Wielka księżna Aleksandra".
PAN: „Kobiety bez przeszłości" oraz rewja.
PASAŻ: „Hygiena seksualna" i Dodatek.
RAJ: „Wyrok życia" z Ireną Eichlerówną.
SŁOŃCE: „Czerwony ślad" oraz rewja.
STYLOWY: „Noc szału" oraz rewja.
ŚWIT: „Każdemu wolno kochać".
UCIECHA: „Noce portowe" oraz rewja.

—o—

REPERTUAR FILHARMONJI LWOWSKIEJ.

Piątek 26 stycznia: III. Wielki Koncert Symfoniczny pod dyrekcją Jaszy Horensteina. Solista: Prof. Leopold Muenzer. 161

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** Codziennie od 9—16 popołudniu otwarta jest wystawa Zespołu lwowskich artystów-grafików oraz zbiorowy pokaz dzieł prof. Pieniążka Józefa „Cykl Podtatrzański", obejmujący akwarele z Podhala, Orawy i Spisza, tego najpiękniejszego zakątka Polski.

—o—

— **Teatr Wielki.** „Pieniądze to nie wszystko" (Abonament Biura Abo nie ważny), jedna z największych nowości ostatniej doby głośna komedja reportażowa Bus-Feketego, budząca stale niesłabnące zainteresowanie wśród najszerszej publiczności, odegrana zostanie dzisiaj we czwartek 24 stycznia.

Jutro t. j. w piątek 25 b. m. odbędzie się w Teatrze Wielkim Koncert Polskiego Towarzystwa Muzycznego o g. 8.15.

— **Teatr Rozmaitości. „No, no, Nanette".** Abon. 10, kapitalna, niezwykle wesoła i melodyjna operetka V. Youmansa odegrana zostanie dzisiaj wieczorem w Teatrze Rozmaitości oraz w dni następne. Jest to jedna z najświetniejszych operetek, ciesząca się kolosalnym powodzeniem publiczności lwowskiej.

— **Jutro t. j. w piątek przedstawienie losowane w Teatrze Rozmaitości. W piątek 25 b. m. o g. 7.30 zostanie odegrany** w Teatrze Rozmaitości „Stefek" J. Deval'a Znakomita komedia francuska. Bilety na to przedstawienie będą rozlosowywane w cenie 1 zł. za każde miejsce bez różnicy rzędu. — Losowanie odbywa się w biurze Abo ul. Rutowskiego 2, tel. 26-56 i w dniu przedstawienia wieczorem od godz. 6 w kasie Teatru Rozmaitości.

— **Niedzielne popołudniówki w Teatrach Miejskich. Teatr Wielki.** W niedzielę 29 b. m. o godz. 3.30 w Teatrze Wielkim odegrana zostanie świetna komedia reportażowa „Pieniądze to nie wszystko" (Abon. 5.).

Teatr Rozmaitości. „Fotel 47" (Abon. 8). Jedna z najświetniejszych komedyj francuskiego repertuaru odegrana zostanie w niedzielę 29 o godz. 3.30 po cenach najniższych.

— **Z Filharmonji lwowskiej.** Koncert symfoniczny, zapowiedziany na 26 b. m. w Teatrze Wielkim, budzi ogólne zainteresowanie, tak ze względu na jego program (arcydzieła Beethovena i Wagnera) jak i ze względu na osobę dyrygenta tego koncertu Jascha Horensteina, którego sława i uznanie dalekie są od wszelkiej przesady. Uchodzi on bowiem za jednego z najświetniejszego dyrygentów świata, jako niezrównany interpretator i genjalny odtwórca. Niemniejsze zainteresowanie skupia się też około osoby świetnego solisty tego koncertu prof. Leopolda Muenzera, którego mistrzowska gra pozyskała już dawno olbrzymi szereg zwolenników. — Szczegóły koncertu w afiszach.

— **Colosseum.** Dzisiejsza premiera „Colosseum" zapowiada się nadzwyczajnie. Na ekranie przepiękny film Unitet Artist z uroczą Claudett Colbert i Ben Liona na tle życia portowego San-Diego. Na scenie przeboj owa rewja „Frontem do morza" w wykonaniu całego zespołu oraz Leona Fuksa, który tym razem ukaże się jako imitator Hanki Ordonówny i Jarossego. Barwna wystawę przygotował prof. Z. Balk.

—o—

— **Związek Pań Domu** przypomina swoim członkiniom, że doroczne Walne Zebranie odbędzie się w piątek 26 stycznia o g 17-tej w sali przy ul. Bourlarda 5, II. p. Prosimy o punktualne przybycie.

— **Pomyłka druku.** W recenzji p. I. H. z operetki „No, no, Nanette" wkradła się pomyłka druku a mianowicie w ocenie gry p. Jakubińskiej miało być sympatycznie purytańskiej a nie przyjacielskiej, jak mylnie wydrukowano.

— **Z Odrodzenia.** W piątek 26 stycznia b. r. w sali Czytelni Katolickiej przy ul. Piekarskiej 28, I. p. o godz. 19.15 odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatem p. Aleksandra Bocheńskiego p. t. „Sprawa ukraińska w polskiej myśli politycznej".

— **Bratnia Pomoc Studentów Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego** urządza 27 bm. w salach hotelu Europejskiego doroczną zabawę karnawałową. Zaproszenia wydaje sekretarjat Tow. codziennie od 10 do 13, Bourlarda 5, tel. 67-58.

— **Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie.** Dnia 27-go b. m. (w sobotę) odbędzie się w wielkiej sali Izby przem.-handlowej o godz. 18-ej odczyt p. Haliny Krahelskiej p. t. „Postawa przemysłu polskiego wobec ustawodawstwa". P. Krahelska b. inspektorka pracy w Min. Opieki społ. znana jest ze swej działalności, związanej z wprowadzeniem w życie ustaw o ochronie pracy robotników na terenie wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Ze specjalnem zainteresowaniem studiuje sprawy pracy kobiet i młodocianych, z której to dziedziny wydała już kilka rozpraw. Należy się spodziewać, że odczyt ten zainteresuje nietylko sfery gospodarcze, ale również wszystkie osoby pracujące społecznie, zwłaszcza, że p. Krahelska będzie przemawiać we Lwowie po raz pierwszy. Wstęp na salę wolny dla członków P. T. E. i wprowadzonych gości.

—o—

— **Reduta Dziennikarska,** która cieszy się dużem powodzeniem i należy co roku do najlepszych zabaw karnawału, odbędzie się dnia 10 lutego b. r. w salach Hotelu Krakowskiego (Cyganerja). Program bardzo bogaty. Reduta transmitowana będzie przez Polskie Radio. Szereg nagród i upominków. Bliższe szczegóły w następnych komunikatach.

— **Cykl odczytów Ligi Morskiej i Kolonjalnej.** Sekcja Emigracyjno-Kolonjalna Lwowskiego Oddz. Ligi Morskiej i Kolonjalnej urządza w najbliższym czasie cykl odczytów z dziedziny emigracyjnej i kolonjalnej, oraz innych dziedzin związanych z działalnością Ligi M. i K. Współudział w tych odczytach przyrzekli najwybitniejsi znawcy tych dziedzin. Cykl zostanie zainaugurowany odczytem prof. dr. Leopolda Caro na temat: Problem emigracyjny „Przeszłość i Przyszłość", który odbędzie się w piątek 26 b. m. o godz. 19, w sali Izby Przem.-Handl., ul. Akademicka 17. Odczyt znakomitego uczonego ekonomisty i znawcy stosunków emigracyjnych ściągnie niewątpliwie liczne audytorjum.

— **Opłatek urzędników kolejowych.** Dnia 20 b. m. w lokalu własnym odbył się opłatek Koła lwowskiego Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych. Piękna ta uroczystość zgromadziła około 60 uczestników. Podczas kolacji przemówił p. Krogulski (prezes Okręgu ZUP), p. Mgr. Pisarski (naczelnik Wydziału Dyrekcji Kol.) i p. Segda (sekretarz Ligi Słowiańskich Urzędników Kolejowych). Podniesiono rolę urzędnika w pracy dla dobra Państwa i piękną tradycję Związku, który mimo ciężkich warunków materjalnych nie ustaje w pracy obywatelskiej w przekonaniu, że przyszłość lepsza czeka umysłowego pracownika kolejowego.

— **Zakaz importu książek żydowskich do Czechosłowacji.** Jedna z firm wydawniczych czechosłowackich, nawiązała kontakt z kilkoma polskiemi firmami wydawniczemi w sprawie importu do Czechosłowacji książek żydowskich. Mimo, że czechosłowacki rynek wydawniczy dotkliwie odczuwa brak książek żydowskich, władze czechosłowackie wydały zakaz importu.

Linje autobusowe w Małopolsce wsch.

W Warszawie powstał projekt utworzenia wielkiego państwowego przedsiębiorstwa autobusowego dla uruchomienia szeregu linij autobusowych. Udziałowcami tego przedsiębiorstwa mają być: Państwowe Zakłady Inżynierji, Ministerstwo komunikacji, Ministerstwo poczt i telegrafów, oraz „Orbis", będący jak wiadomo własnością Pocztowej Kasy Oszczędności. Fundusz na organizację i uruchomienie tego przedsiębiorstwa ma dostarczyć PKO. Państwowe przedsiębiorstwo autobusowe ma uruchomić komunikację na szeregu głównych linij w kraju.

W związku z tem zainteresowani czynniki na terenie trzech Województw poł.-wschodnich wystąpić mają — jak się dowiaduje Ag. „Wschód" — z szerszym projektem uruchomienia pewnych linij z tem, że projekt ma być realizowany stopniowo. W szczególności pod rozwagę brane są projekty połączeń autobusowych Lwowa i miast wojewódzkich Tarnopola i Stanisławowa przedewszystkiem z letniskami i kąpieliskami. Również pod rozwagę brany jest projekt połączenia Przemyśla z szeregiem miejscowości podkarpackich.

Linje eksploatowane przez państwowe przedsiębiorstwo autobusowe, uruchomione mają być w porozumieniu i przy współudziale Ministerstwa komunikacji. Należy dodać, że państwowa komunikacja autobusowa stanie się aktualną w dniu wejścia w życie przymusu koncesyjnego, t. j. 18 kwietnia b. r.

Kobiece oddziały samarytańsko-pożarnicze.

W roku bieżącym na terenie Województwa lwowskiego powstało samorzutnie, bądź też z inicjatywy powiatowych instruktorów pożarniczych kilka drużyn żeńskich samarytańsko - pożarniczych. Do zadań żeńskich oddziałów samarytańsko - pożarniczych, należy przedewszystkiem niesienie pierwszej pomocy sanitarnej ludności dotkniętej klęski pożarów, a następnie udzielenie opieki pozostałym pogorzelcom. Szerokie pole do pracy mają oddziały żeńskie w zakresie akcji pożarowo- zapobiegawczej, przez wywieranie wpływu na młode pokolenie, ucząc je ostrożnego obchodzenia się z ogniem i przestrzegania przepisów ogniowych, których zaniedbanie tak często bywa powodem masowych pożarów. Organizacje drużyn żeńskich mają również znaczenie dla podniesienia stanu kulturalnego kobiet na terenie wsi i spopularyzowania wśród nich pracy obywatelskiej, wychowania fizycznego i t. p.

Bal Prasy 1-go lutego.

Od zapowiedzianego na dzień 1. lutego wielkiego tradycyjnego Balu Prasy dzieli nas już niespełna tydzień. Bal odbędzie się, jak wiadomo, w pięknie odnowionych salach Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego i zapowiada się jako największa impreza zabawowa tegorocznego karnawału lwowskiego.

Wobec licznych reklamacyj z miasta i prowincji, komitet zaznacza, że zaproszenia były rozesłane poczta na podstawie ksiąg adresowych, skutkiem czego mogły zdarzyć się wypadki niedoręczenia zaproszeń skutkiem mylnych lub niedokładnych adresów. Wobec tego komitet uprasza osoby które nie otrzymały dotąd zaproszeń, o zgłaszanie się po nie pod adresem: Towarzystwo Dziennikarzy Polskich, Lwów, ul. Sokoła 4.

Zaznaczyć należy, że na Bal Prasy wybiera się nietylko cała elita Lwowa, lecz również mnóstwo osób z poza Lwowa, skąd nieustannie napływają zgłoszenia uczestnictwa.

Komitet przygotował szereg atrakcyj i niespodzianek artystycznych. Nad stroną taneczną balu objęli kierownictwo najlepsi aranżerowie, tak, że pod tym względem Bal Prasy odpowie najwybredniejszym wymaganiom i będzie zabawą jakich mało.

Wycieczka do Skolego.

Sekcja Narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Oddziału lwowskiego organizuje w piątek, dnia 26 stycznia b. r. i sobotę, dnia 27. stycznia, wycieczki narciarskie do Skolego w związku z organizowanemi tam zawodami narciarskiemi i otwarciem skoczni w Skolem.

Wyjazd ze Lwowa nastąpi w piątek i w sobotę o godz. 18'15, powrót do Lwowa wycieczek w niedzielę, dnia 28 stycznia b. r., o godz. 22'45.

Noclegi w Skolem w cenie od 50 gr. do 1'50 zł., zarezerwowane. Zgłoszenia na wycieczkę i noclegi oraz wszelkich informacyj udziela biuro P. T. T., ul. Akademicka 23 od 11—13 i 18—20, tel. 20-01, do godz. 12-tej w dniu odjazdu każdej wycieczki.

Projektowane są również wycieczki na Paraszkę i Żelemin, w górach jest pogoda słoneczna przy temperaturze —15 st. C.

Pyjamy flanelowe (na nowsze desenie) **Zł. 10·80**

„ANDRÉ", pl. Marjacki 3.

Druga wycieczka do Wiednia.

Syndykat Dziennikarzy Lwowskich komunikuje, że na skutek życzenia szerokich kół, organizuje drugą wycieczkę do Wiednia w dniach 7—28 marca b. r., w którym to czasie odbędą się we Wiedniu doroczne Targi Wiedeńskie oraz szereg kursów lekarskich. Warunki przejazdu identyczne jak w poprzedniej wycieczce, t. j. zł. 185 tytułem kosztu paszportu i przejazdu tam i z powrotem. Zgłoszenia przyjmuje PAR, Akademicka 14, tel. 45-44, Waggons-Lits-Cook, pl. Halicki 15, tel. 30-90 oraz telefonicznie sekretarjat Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich, Supińskiego 30, tel. 67-88.

Zgon żony aptekarza.

Wczoraj rano zmarła żona właściciela apteki przy ul. Piłsudskiego, mgr. Dülla. Zawezwany do mieszkania przy ul. Kurkowej 49 lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego nie mógł stwierdzić przyczyny śmierci. Później jednak stwierdzono, że była to śmierć naturalna. Zmarła cierpiała już od dłuższego czasu na chorobę raka. Zwłoki zostały oddane do Instytutu medycyny sądowej, gdzie sekcja wykaże prawdziwą przyczynę zgonu.

Marsz. Piłsudski protektorem wystawy legjonistów plastyków w Krakowie.

Przychylając się do prośby zarządu krakowskiego oddziału Związku Legjonistów, P. Marszałek Piłsudski, Minister Spraw Wojskowych, objął protektorat nad wystawą malarską artystów plastyków tego oddziału. Wystawa otwarta zostanie w dniu 28 b. m.

Wyjaśnienie Polskiej Akademji Literatury.

Wobec nieścisłe podanej przez prasę listy zgłoszonych kandydatur do nagrody Polskiej Akademji Literatury dla młodych, w której to liście pominięto lub dodano pewne nazwiska, prezydjum Polskiej Akademji Literatury prosi o opublikowanie, że poza zwycięską kandydaturą Michała Choromańskiego podano do nagrody następujące kandydatury: Michała Rusinka za powieść „Burza nad brukiem", Kruczkowskiego Leona za „Kordjana i Chama", Piechala Marjana za tom poezyj „Garść popiołu", Kołonieckiego Romana za „Kryształ młodości", Rudnickiego Adolfa za powieść „Żołnierze", Sebyły Władysława za poemat „Koncert egzotyczny", Szemplińskiej Elżbiety za powieść „Narodziny człowieka".

—o—

Kronika rzeszowska.

Rzeszów, 23 stycznia.

Gry wojenne. Dziś przybył tu inspektor kawalerji gen. dyw. J. Rómmel i przeprowadził z udziałem wyższych oficerów kawalerji i broni technicznych gry wojenne.

Szef prokuratury przy sądzie okręg. dr. Adam Szczęsny Midowicz przeszedł na emeryturę po upływie przepisanych ustawą lat służby. Dr. Midowicz zajmował przez przeciąg około 15 lat stanowisko szefa prokuratury rzeszowskiej, zyskując sobie powszechne uznanie. Jest on jednym z trzech obywateli honorowych m. Rzeszowa. Dr. Midowicz zostaje obecnie notarjuszem w Łańcucie. Zastępstwo szefa prokuratury w Rzeszowie sprawuje obecnie wiceprokurator p. Bronisław Łukawski.

Fryzury gwiazd filmowych.

Znana kosmetyczka amerykańska, miss With Hubner, sądzi, że kobiety są nazbyt konserwatywne w dziedzinie uczesania. Wytworna pani, zdaniem miss Hubner, powinna równie często zmieniać fryzurę, jak suknię. Miss Hubner jest zwolenniczką długich włosów. Z długiemi włosami można wszystko zrobić, można je pozawijać w krótkie loki, opuścić na ramiona, lub skręcić w wałek. Zresztą wszystkie niemal gwiazdy Hollywood noszą długie loki. Jean Harlow ma długie włosy, płytko falowane, przedział z boku i zupełnie przykryte uszy. Norma Shaarer czesze się inaczej; odsłania część prawego ucha, zakrywając zupełnie lewe. Tycjanowskie włosy swoje dzieli z boku i głęboko onduluje. Końce spina do tyłu. Dorothy Jordan czesze się zupełnie indywidualnie. Zczesuje swoje złocisto - bronzowe loki do tyłu, a końce skręca w masę niesfornych loczków. Maureen O'Sullivan — czarnowłosa Irlandka ma uczesanie podobne do Dorothy Jordan, tylko że nosi przedział pośrodku głowy. Jean Crawford przed kilku laty lansowała modę krótkich włosów, ale obecnie zmieniła fryzurę. Nosi długie lekko zaodulowane włosy, które rozczesuje tak długo, iż karby prawie się rozchodzą. Karen Morley czesze się „do góry". Złote swe włosy zczesuje z czoła i układa je w głębokie fale. Sił nie skręcone i skarbowane końce sprawiają wrażenie, że włosy są krótkie. Dawne uczesania ma Anita Page: włosy długie, przycięte z boku zupełnie krótko i tylko końce zakarbowane.

—o—

Nieodzowne warunki usprawnienia ubezpieczeń społecznych.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznem jest nową kartą, która już zapełniać się poczyna żywą treścią. To nabywanie nowej treści dokonywać się musi szybko, a przecież ostrożnie. Połączone jest to ze znacznemi trudnościami tem więcej, że funkcjonowanie niektórych ubezpieczeń (chorobowego i wypadkowego) może ulec czasowo pewnemu zakłóceniu wskutek rozszerzenia zakresu ubezpieczenia i przekazywania całości spraw centralnym zakładom.

Stąd też zbyt szybki sąd o wartości nowej ustawy może łatwo być niesprawiedliwy.

Początkowe kłopoty, trudności w związku z wykonaniem nowych przepisów, nie powinny powodować lekceważenia, czy ujemnego osądzenia samych ubezpieczeń w nowej formie.

Trudno nie wspomnieć i o tem, że ustawa scaleniowa, tworząc ubezpieczenie emerytalne robotnicze, poprawiając ubezpieczenie wypadkowe, pogarsza świadczenia ubezpieczenia chorobowego, obciążając robotników szeregiem obowiązków, dotąd przez Kasy Chorych niewymaganych.

Łatwo też stać się może, iż w czasie początkowym zwłaszcza, gdy emerytalne ubezpieczenie nie będzie jeszcze w szerszym zakresie wypłacać rent, szerokie rzesze, odczuwając przedewszystkiem ograniczenia w świadczeniach ubezpieczenia chorobowego jako dotkliwe, odnosić się mogą do scalonych ubezpieczeń z niechęcią i zbyt jednostronną krytyką.

Dotychczasowe Kasy Chorych, jakkolwiek posiadały sporą liczbę lat praktyki i doświadczenia, zwłaszcza w tych dzielnicach, gdzie istniały jeszcze przed wojną, przecież daleko im było do powszechnego zadowolenia. Wydatki na lecznictwo w Kasach Chorych wynosiły wówczas 40 do 50 prc. wpływów, a ogółem na świadczenia lecznicze i gotówkowe wydawano od 70 do 80 prc. wszystkich wpływów.

Jak z tego widać, kierownictwo Kas Chorych robiło wiele, by właściwe swe zadania możliwie w szerokim zakresie wypełnić.

Skądże zatem brały się tak liczne wśród rzesz pracujących narzekania na Kasy Chorych?

Charakter tych narzekań dał się streścić w następujących punktach:

marnowanie wielkiej ilości czasu przez ubezpieczonych wobec niedość sprawnej organizacji lecznictwa na niektórych terenach, wreszcie i to skarga niestety nierzadka — sposób odnoszenia się administracji do ubezpieczonych.

Być może, że łatwość korzystania z porad lekarskich zapełniała gabinety lekarzy w Kasach, że to „przeładowywanie" mogło powodować znaczną stratę czasu ubezpieczonych, tem więcej, że jak mówi statystyka Ministerstwa Opieki Społecznej — lekarze kasowi przyjmowali około 10-ciu pacjentów na godzinę. Tej tendencji nadużywania porad lekarskich ma przeciwdziałać przepis ustawy o opłatach za porady lekarskie.

Trudno jednak zaprzeczyć że nie zawsze tajemnica straty czasu ubezpieczonych w Kasach tkwiła tylko w gabinetach lekarskich. — często mieściła się ona w biurokratyźmie kasowym.

Nie od rzeczy będzie dodać, że czasami dobór personelu lekarskiego dał wiele powodów do skarg. Tak znaczne pomyłki w diagnozie, i to pomyłki rażące wpływały jaknajgorzej na stosunek ubezpieczonych do Kas, do samej idei ubezpieczenia powszechnego. Gorzej jeszcze, gdy po stwierdzeniu takiej pomyłki, Kasa nie chciała o niej wiedzieć. Należy zaś podkreślić, że jedna taka pomyłka, lekceważąca odniesienie się lekarza do poważniejszego wypadku, powoduje ogromne szkody dla opinji instytucji — i całe rzesze pierwszorzędnych i sumiennych powag lekarskich nie może przez długi czas powetować strat w opinji.

Biurokracja b. Kas Chorych posiada wymowną kartę. Znamy z praktyki, jak dawni władcy Kas Chorych umieli się stabilizować i zabezpieczać swój „stan posiadania" w Kasach. Z instytucji, mającej służyć interesowi społecznemu, tworzono biura, w których dobrze być miało przedewszystkiem dla samych pracowników biura.

Przysłowiowy nos dla tabakiery znalazł tu pełne zastosowanie.

Zmieniło się pod tym względem ogromnie wiele w wytężonej pracy ministra Prystora. Ale tu i ówdzie dawne nawyczki pozostały lub odnowa przyjmować się poczęły. W imię bezstronności należy zaznaczyć, że praca w Kasie Chorych nie należała do najprzyjemniejszych. Spotykanie się ciągłe z nieszczęściem, biedą, tragedją człowieka nie ma wpływu kojącego. Musi szarpać nerwami człowieka, zwłaszcza gdy niezawsze w nieszczęściu można pomóc. Dodajmy jeszcze, że w okresie kryzysu gospodarczego Kasy były w znacznej ilości wypełnione bezrobotnymi, spekulującym na zasiłki. Znaczna też ilość poważnie chorych dopiero w okresie bezrobocia zgłaszała się na leczenie.

Niemniej jednak i te wszystkie przejawy nie powinny osłabiać obowiązku ludzkiego traktowania ubezpieczonych. Ten, kto poświęca się pracy w ubezpieczeniach społecznych szczególnie w ubezpieczeniu chorobowem, musi wykazywać walory nietylko urzędnicze.

Tu nie może być tylko stosunek najmu pracy.

Każdy pracujący w ubezpieczeniach jest ich współtwórcą i współszafarzem. Interes społeczny, interes ludzki dominować musi nad nerwami i chwilami złego humoru. Objektywne, dobra wola, poszanowanie godności wymagane są w każdej pracy publicznej. Tu zaś stanowić one muszą szczególne właściwości pracowników.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że przy wprowadzaniu w życie ustawy scaleniowej — praca nie będzie spokojna. Wymaga ona dużego wysiłku, zrównoważenia i dobrej woli. Ale też od pracy administracji ubezpieczeń zależeć będzie w dużej mierze stosunek ubezpieczonych do nowych komórek organizacyj ubezpieczeń, oraz rola, jaką w państwie te ubezpieczenia spełnić będą mogły.

Leopold Tomaszkiewicz
poseł na Sejm.

Stawiski czy jego sobowtór na Węgrzech?

Na Węgrzech interesują się sprawą Stawiskiego niemniej niż we Francji, choć z innych zupełnie powodów. Oto pojawili się ludzie, którzy twierdzą, że Stawiski był Węgrem, mieszkał na Węgrzech, popełnił takie lub inne przestępstwo, ba, nawet żenił się iks razy i rozwodził.

Głównym świadkiem i to niebylejakim, bo byłą żoną Stawiskiego jest właścicielka ziemska pani Kolonics primo voto Hajos. P. Kolonics, zamieszkała w małem prowincjonalnem miasteczku Baja, twierdzi, że Stawiski i jej trzynaście lat temu zbiegły niewiadomo dokąd mąż — to jedna i ta sama osoba. Hajos więc vulgo Stawiski odsiedział rok więzienia w Szeged za hochstaplerstwo i oszustwo. Pani Kolonics mówi dalej, iż jej mąż recte Stawiski władał dobrze językiem węgierskim. Zewnętrzne podobieństwo między Stawiskim a Hajosem — zupełne. Policja budapeszteńska sprawdza teraz historję opowiedzianą przez p. Kolonics.

Z dochodzenia policyjnego wynika, że przed 13-tu laty inżynier Aleksander Hajos poślubił w Baja pannę Małgorzatę Szigeti córkę znanego obywatela. W kilka tygodni po ślubie powstały wątpliwości co do tego, czy Hajos jest istotnie tym, za którego się podaje; wreszcie gdy pewne podejrzenia i poszlaki zaczęły się zagęszczać, Hajos znikł nagle z horyzontu, uciekł. Od tego czasu upłynęło 13 lat pani Hajos wyszła poraz drugi zamąż za obywatela ziemskiego Kolonicsa. W paryskim tygodniku ilustrowanym ujrzała fotografję Stawiskiego i poznała w nim natychmiast swego pierwszego męża. Matka pani Kolonics była tego samego zdania co i córka, iż Stawiski i Hajos to jedna i ta sama osoba. Odszukano fotografję na której był zdjęty Hajos trzynaście lat temu ze swoją narzeczoną, ówczesną panną Szigeti i porównano ją z fotografją Stawiskiego w tygodniku. Podobieństwo frapujące.

Pani Kolonics opowiadała o swoim pierwszym mężu, Hajosie iż był on pierwszym elegantem w Baja, umiał zjednywać sobie ludzi od pierwszego razu; już w kilka tygodni po ślubie okazało się, że dyplom inżynierski Hajosa był sfałszowany. Po ujawnieniu tego faktu p. Hajos wyprowadziła się od męża i wróciła do rodziców. Potem wyszły na jaw inne jeszcze historje o wiele gorsze. Hajos opuścił cichaczem Baja wyjechał do Zurychu, stamtąd do Paryża. Z Paryża pisał kilkakrotnie do pani Hajos. Po roku wrócił do Baja i tu został aresztowany za fałszerstwo. Odsiedział rok w więzieniu w Szeged i potem zniknął bez śladu. W Baja podawał się Stawiski za Niemca i twierdził, że jego miastem rodzinnem jest Bamberg. Mówił podobno po rosyjsku i po polsku.

M.

Próbował przekupić policjanta.

Wybitny działacz komunistyczny, z zawodu handlarz ryb, Hersz Breier, przytrzymany wczoraj na ul. Żółkiewskiej w chwili, gdy niósł teczkę wypchaną bibułą komunistyczną, usiłował przekupić posterunkowego PP, wręczając mu 100 zł. Kupiec-komunista powędrował do aresztów. Ponadto przeprowadzono rewizję w jego mieszkaniu, gdzie przytrzymano jego narzeczoną Chawę Singer, zajętą drukowaniem na cyklostylu ulotek, przeznaczonych na „Święto trzech L".

Samobójstwa.

Na strychu szczotkarni przy ul. Łokietka 14, powiesił się wczoraj popołudniu 45-letni miotlarz Wolf Bart. Przybyły lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził zgon.

Przy pl. Dąbrowskiego 6, usiłował otruć się jodyną 18-letni Dawid Rechel. Odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala.

W obu wypadkach przyczyny zamachów samobójczych nie zostały stwierdzone.

Kradzież w kawiarni „Sewilla".

N. Spang z Truskawca bawił wczorajszej nocy przez kilka godzin w kawiarni „Sewilla". Gdy był zajęty spożywaniem kolacji, jakiś złodziej ukradł mu z garderoby palto wartości 220 zł.

—o—

Strajk w wielickich kopalniach soli przed 250 laty.

Rozwój wielkiego przemysłu, które-go narodziny przypadły na wiek XVIII. poza wywołaniem kompletnego prze-wrotu w dziedzinie gospodarczej i spo łecznej, stał się źródłem wielu zjawisk, nieznanych uprzednio ludzkości. Na wi-downię wystąpiły bowiem zwiększają-ce się liczebnie z roku na rok masy ro-botnicze, które toczyć zaczęły spory z chlebodawcami, walcząc o jak najko-rzystniejsze warunki pracy i płacy.

Jednym ze środków prowadzących do tego celu było dobrowolne .groma-dne zaprzestanie pracy, a więc strajk. Nowoczesne ruchy strajkowe wywo-dzą się z Anglji. Tam bowiem wybu-chły w początkach XIX. stulecia pier-wsze strajki, ale takie, które nie pocią-gnęły za sobą konsekwencyj karnych, stosowanych w latach poprzednich wo bec strajkujących. We Francji kary za strajk zniesiono ustawą z dnia 25 maja 1864 r. Nie znaczy to jednak, by robo-tnicy, mimo dotkliwych niejednokro-tnie represyj, nie strajkowali i w tych odległych czasach, kiedy musieli za ten ostry środek walki odpowiadać.

Przykładem takiego zdarzenia jest strajk, który wybuchł w roku 1690 w kopalniach soli w Wieliczce pod Kra-kowem. Strajk ten,bodajże najstarszy ze strajków w Polsce, wybuchł na po-dłożu gospodarczem. Górnicy wieliccy oprócz wynagrodzenia pieniężnego, po-bierali za swą pracę jako zapłatę pe-wną ilość soli (podobnie, jak dzisiaj górnicy w kopalniach węgla otrzymują węgiel). Kto nie chciał brać deputatu sol nego, mógł otrzymać równowartość w gotówce, według specjalnej taryfy. Większość górników rezygnowała z deputatu, woląc gotówkę. W r. 1690 za rząd kopalni z niewiadomych bliżej przyczyn obniżył taryfę, według któ-rej następowała zamiana deputatu sol-nego na pieniądze, względnie, jak twier dzą inne źródła zmniejszył sam deputat. Wywołało to niezadowolenie wśród rzecz górniczych, które po nieudałych pertraktacjach, wyładowało się ostate-cznie w postaci strajku. Nie przystą-pili jednak do niego wszyscy. I wó-wczas znalazło się dwóch „łamistraj" ków". Okrutnie zemścili się na nich strajkujący. Tłum napadł ich i zamor-dował.

Gdy fakt ten doszedł do uszu kró-lewskich, do Wieliczki ziechała komi-sja wraz z wojskiem, która zakończyła swe urzędowanie ostrym bardzo wyro-kiem. Wysłannicy królewscy ukarali 10-ciu przywódców strajkujących śmiercią. Poważną rolę w tym strajku odegrać musiały kobiety, skoro komisja królewska nie zawahała się skazać je-dną z nich na ścięcie, cztery zaś na pu-bliczną chłostę na rynku wielickim.

Krwawo zakończył się ten jeden z najstarszych bodaj strajków w Polsce. pochłonął bowiem wraz z górnikami za bitemi przez towarzyszy 13 istnień ludzkich. Historja milczy, czy pamięć o nim odstraszyła przyszłe pokolenia od stosowania tego środka walki.

K. k.

Wojna gangsterów z miljonerami.

Umilkła już trochę wrzawa i roz-głos jakiemi otoczone były podziemia miast amerykańskich, a raczej tych podziemi „rycerze" w postaci t. zw. gangsterów. Mieszkańcy Chicaga, nie mają już tak często jak przedtem spo-sobności widywać na ulicy mknące w pędzie pancerne auto należone lufami kulomotów z siedzącym wewnątrz Al Capone, bądź z któremś z jego wspólników. Al Capone siedzi w wię-zieniu za ...zatajenie dochodów przed władzami podatkowemi, jego zaś banda tropiona przez policję i zdezorganizo-wana wskutek braku wodza, nie ma ani w połowie tyle siły i zuchwało-ści, co przed paroma laty.

Mimo wszystko jednak, gangsterzy się jeszcze w Ameryce niezupełnie skończyli. Od czasu do czasu opinją publiczną Stanów wstrząsa jakiś ich nowy niezwykły wyczyn a gazety ma ją świeży żer dla żądnych sensacji czy telników. Dowodem tego choćby histo-rja niebywałej „wojny" jaką gangste-rzy Chicago wypowiedzieli miljonero-wi.

Do najciekawszych postaci finansjer-ry amerykańskiej należy Jack Factor, jeden z najbogatszych ludzi w Chica-go. Factor rozpoczął swą karjerę jako pomocnik fryzjerski w podrzędnej fry-zjerze londyńskiej. Kilka lat temu, na skutek niezbyt uczciwych operacyj giełdo wych Jack Factor zdobył w Anglji o-gromny majątek. Droga, która Factor doszedł do fortuny nie była zbyt pro-sta, skoro władze angielskie kilkakrot nie, zawsze zresztą bezskutecznie, do-magały się od policji amerykańskiej wydania Factora. Dawny fryzjer zdą-żył bowiem opuścić Anglję, zanim po-częły do policji angielskiej napływać skargi całego szeregu poszkodowa-nych przez niego osobistości.

Przed kilku miesiącami Factor, któ-ry w Ameryce potrafił pomnożyć kilka krotnie fortunę, wywieziona z ojczy-zny, został porwany przez gangste-rów Bankier, po złożeniu bandytom so witego okupu, został uwolniony. Lecz w kilka tygodni później ten sam los spotkał syna Factora młodego studen-ta jednego z uniwersytetów

Te dwa porwania znajdą epilog w sensacyjnym procesie, który według zamierzeń władz stanu Illinois powi-nien zakończyć się generalnem zlikwi-dowaniem podziemnego świata w Chi-cago.

Tymczasem los Factora nie jest do pozazdroszczenia. Bankier zna bowiem niejedną tajemnicę gangsterów, którzy nie chcąc dopuścić, by Factor wyjawił przed sądem posiadane informacje, po-stanowili za wszelką cenę zgładzić go. Gróźb gangsterów nie należy lekce ważyć. Factor, który nieraz w Amery-ce uciekał się do „współpracy" boha-terów świata podziemnego, wie o tem dobrze z własnego doświadczenia.

Dom Jacka Factora jest dziś wielką fortecą. Wszystkich wejść strzegą dniem i nocą uzbrojeni od stóp do głów detektywi. By dostać się do pryw-atnych apartamentów Factora, trzeba kilkakrotnie wylegitymować się, a na-wet poddać się rewizji osobistej, ma-jącej na celu zbadanie, czy przybywa-jący niema przy sobie broni. Z gabi-netu Factora, dzięki pomysłowej gre luster, widać dokładnie wszystko co się dzieje na korytarzu, prowadzącym do pokojów miljonera. Za gabinetem, na-lej klitce, dyżuruje stale kilku „przyja ciół" bankiera, eksgangsterów, któ-rzy obecnie oddali swe rewolwery na usług Factora. W tym samym zresztą pokoju przebywa dwóch policjantów, przydzielonych przez policję chicago-ską dla ochrony osoby eksfryzjera.

Factor jest więźniem we własnym domu. W ciągu ostatnich kilku tygo-dni wyszedł raz jeden tylko na ulicę, by oddać ostatnią posługę swemu zmar łemu przyjacielowi. Factor jechał za konduktem pogrzebowym w olbrzy-miej limuzynie, w której prócz niego znajdowało się pięciu detektywów. Au-to miljonera poprzedzały dwa wozy po licyjne z karabinami maszynowemi.

Dzień w dzień poczta przynosi miljo-nerowi kilkadziesiąt listów z pogróż-kami. Gangsterzy obiecują Factorowi że pozostawią go w spokoju, jeśli nie będzie zeznawał na owym procesie i wyjedzie na dłuższy czas do Europy. Factor nie chce jednak pertraktować z bandytami, uważając się na zupełnie bezpiecznego w swej fortecy. Lecz in-nego zdania są wszyscy przyjaciele gołębrody, którzy twierdzą jednogło-śnie, że Factor mimo wszelkich ostroż ności i opieki policji zostanie zamordo-wany i to najpóźniej w przeddzień pro cesu.

Ochrona przed pożarami i innemi klęskami żywiołowemi.

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 20 b. m. przyjęty został projekt ustawy o ochronie przed pożarami i in nemi klęskami żywiołowemi.

Sprawa ochrony przed pożarami i in nem klęskami żywiołowemi jest jed-nem z najważniejszych zadań, tak sa-mego społeczeństwa, jak i władz pań-stwowych i samorządowych w ka-żdym kraju, odsetek bowiem majątku narodowego, jaki ulega zniszczeniu. szczególnie przez pożary jest bardzo znaczny i stanowi bezpośrednie obni-żenie bogactwa narodowego. Zwła-szcza w Polsce, gdzie budownictwo ogniotrwałe jest jeszcze mało rozwi-nięte, klęska pożarów wyrządza co-rocznie bardzo poważne szkody i wy-maga jaknajbardziej energicznego jej zwalczania.

Dotychczasowe ustawodawstwo w tej dziedzinie nie może być uznane za wystarczające. Przepisy o bezpieczeń-stwie ogniowem datują się przeważnie z czasów zaborczych i z natury rzeczy są niejednolite, pozatem zaś ujmują tę sprawę fragmentarycznie. W szczegól-ności brak jest dokładnego określenia obowiązków ludności, władz i gmin, w zakresie ochrony przed pożarami i ich zwalczania; obowiązki te są przytem różne w poszczególnych dzielnicach.

Projektowana ustawa ma na celu usunięcie istniejących braków i stwo-rzenie trwałej i jednolitej podstawy na której oparta będzie akcja władz i społeczeństwa w zakresie zwalczania pożarów i innych klęsk żywiołowych oraz organizacja i rozwój powołanych do bezpośredniej walki z temi klęska-mi straży pożarnych. Ta ostatnia spra wa wymaga szczególnie dokładnego uregulowania, aby zapewnić pomyślny dalszy rozwój strażom pożarnym, których należyta organizacja i działal-ność mają pierwszorzędne znaczenie, tak z punktu widzenia życia i mienia mieszkańców jak i obrony Państwa.

Projekt ustawy w postanowieniach ogólnych przewiduje, że ochroną przed pożarami i innemi klęskami żywiołowe mi ma być zorganizowana według gmin, wykonanie zaś czynności w za-kresie tej ochrony należy do przełożo nych gmin, pod kierownictwem i nad-zorem rządowych władz administra-cji ogólnej. Wszyscy w obrębie gminy przebywający, obowiązani będą w wy konaniu tej ochrony, w zakresie, okre-ślonym w ustawie niniejszej.

Dalsze rozdziały projektowanej usta wy poświęcone są obowiązkom gmin i mieszkańców, organizacji straży po-żarnych, wynagrodzeniom za używane na podstawie ustawy własne środki przewozowe, narzędzia itd. oraz od-szkodowaniom za ich zużycie, zni-szczenie, utratę itd., kosztom i opłatom, nadzorowi, wreszcie postanowieniom karnym oraz przejściowym i końco-wym.

Tylko dwa referaty inwalidzkie na terenie wojew. tarnopolskiego.

P. wojewoda tarnopolski Manuszew-ski ogłosił: Na podstawie rozporządze-nia Ministrów: Opieki społecznej, Skar bu i Spraw wewnętrznych ulega likwi dacji referat spraw inwalidzkich i in-walidzka Komisji rewizyjno-lekarska w starostwie czortkowskiem. Sprawy z zakresu dotychczasowej terytorjalnej właściwości referatu inwalidzkiego, względnie inwalidzkiej Komisji rewizyj no-lekarskiej okręgu czortkowskiego zo stały z dniem 1 stycznia 1934 przeka-zane referatowi spraw inwalidzkich, względnie inwalidzkiej Komisji rewizyj no-lekarskiej w starostwie tarnopol-skiem.

W związku z tem pozostaną na tere nie Województwa tarnopolskiego od dnia 1 stycznia 1934 dwa referaty spraw inwalidzkich, względnie inwa-lidzkie Komisje rewizyjno-lekarskie, a mianowicie: w Starostwie w Tarnopo-lu dla osób zamieszkałych na terenie powiatów: borszczowskiego, brzeżań-skiego, buczackiego, czortkowskiego, kopyczynieckiego, podhajeckiego, ska-łackiego, tarnopolskiego, trembowel-skiego, zaleszczyckiego i zbaraskiego; w Starostwie w Złoczowie dla osób za mieszkałych na terenie powiatów: brodzkiego, kamioneckiego, przemy-ślańskiego, radziechowskiego, zboro-wskiego i złoczowskiego.

—o—

Przed pogrzebem ofiar katastrofy

Trumny ze zwłokami 10 ofiar katastrofy samolotu „Emeraude" w sali szkoły woj-skowej, zamienionej na kaplice żałobną.

Szacunek gruntów przejmowanych za podatki.

Dnia 20 b. m. weszło w życie rozpo-rządzenie wykonawcze do dekretu o przejmowanie na własność Państwa gruntów za zaległości podatkowe. Przy ustalaniu szacunku gruntów niezabudo wanych, położonych w granicach lub w sferze interesów mieszkaniowych miast, należy brać pod uwagę ceny rynkowe tych gruntów oraz ogólną konjunkturę cen. Szacunek gruntów or-nych, łąk, pastwisk oraz zabudowań dokonywany będzie według zasad, sto sowanych przez Państwowy Bank Rol ny przy udzielaniu kredytu w listach zastawnych. Normy szacunkowe grun-tów ornych będą niższe o 25 proc. od norm, które obowiązują przy udziela-niu kredytu w listach zastawnych Pań-stwowego Banku Rolnego.

Szacunek gruntów nie może być do-konywany w porze zimowej, a właści-ciel nieruchomości musi być zawiado-miony na 14 dni o terminie zjazdu bie-głego, oraz Komisji szacunkowej dla oszacowania gruntu.

—o—

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Walka o nową sztukę.

D. 19 b. m. wygłosił dr. Leon Chwistek przy szczelnie wypełnionej sali M. Muzeum Przem. Art. odczyt na temat ideologji ostatnich dążności w malarstwie. Poruszył w nim tyle problemów i podał charakterystykę tak szeroką, że trudnoby było na tem miejscu uczynić więcej, jak tylko zaznaczyć myśli najważniejsze i rzucić sylwetę jednego z najciekawszych ludzi sztuki w Polsce, który szczęśliwym trafem pracuje w naszem mieście. Prof. Chwistek jest jednym z pierwszych praktyków i teoretyków „formizmu" polskiego t. zn. ruchu, będącego rezonansem włoskiego futuryzmu i francuskiego kubizmu. I niema może w Polsce drugiego człowieka, tak szczerze związanego i oddanego młodym odruchom, tak upajającego się entuzjazmem i szaleństwem awangardy malarskiej, ciężko walczącej o prawo swego bytu, jak jest nim właśnie Chwistek. Ten filozof i matematyk, uczeń słynnego Russella nie ma w sobie nic z chłodu, z jakim nauka przystępuje do sztuki. Do zagadnień sztuki podchodzi z prostota, tezy stawia jasno i impulsywnie, twórczość uważa jako spontaniczny odruch nieskrępowany „wymogiem" praktycznej natury, wyklucza metafizykę w obrazie i głosi fanatycznie wiarę w radosne, zmysłowe oddziaływanie sztuki na człowieka. Wyznaje szeroki subiektywizm indywidualnego wyżywania się w sztuce, należy do propagatorów „sztuki dla sztuki". Stoi na antypodach światopoglądu społecznego i kolektywnego sztuki i z cała konsekwencją jako malarz, teoretyk i człowiek podkreśla ten swój stosunek do malarstwa.

W długim swym odczycie rozprawił się z bolączkami załamaniami, jakie cechują dzisiejsza twórczość malarską. Z jednej strony, powiada on, w malarstwie obecnem wyżywają się tendencje naturalistyczno - informatorskie (malarzy o tych dążnościach nazywa nie bez słuszności „ilustratorami"), z drugiej strony coraz częściej spotykamy się z obrazem poprawnym i suprematją doświadczenia i zadania czysto malarskiego, która kwalifikuje płótna wysoko i tylko pod względem „metier". Pierwszy kierunek, o silnie epigonicznym charakterze, dbający o prawdziwość relacji i poruszający w obrazie anekdotę, przestaje nowego widza interesować, gdyż ciekawość jego zaspokaja w tym względzie lepiej rozwijająca się fotografja i kino. Druga antagoniczna grupa daje dobre malarstwo ale nie może wzruszyć i wstrząsnąć widzem tak, jak n. p. potrafili to uczynić w swych pierwszych występach kubiści.

Gdy tragicznie schodzi do grobu naturalizm, miejsce jego zajmować zaczyna malarstwo „wyobrażeniowe", wynikające z wizji artystycznej, nieskrępowanej konwenansem. Artysta ma prawo tworzyć „nową rzeczywistość", ma prawo do „płynności form" t. j. deformowania, słowami autora „formizowanie" kształtu rzeczywistego i działając na widza ma w nim urabiać przywyki optyczne, które z czasem urobią nową wrażliwość. Dzieło sztuki musi jednak działać emocjonalnie, musi nas zabawiać lub wzruszać, by było pełnowartościowe, a to właśnie w wysokim stopniu brakuje, zdaniem Chwistka, nowej sztuce.

Dając widzowi malarstwo „wyobrażeniowe", chce mu udostępnić autor nowe pojęcie rzeczywistości przez „teorię strefizmu" t. j. podziału obrazu na strefy pewnych kształtów i barw, zgrywających się w kontrastach.

Prelegent poruszył te postulaty z właściwą sobie swadą i dowcipem, zaznaczając z naciskiem, że sztuka w jego pojęciu, to dionizyjskie gody—to namiętna pasja wypowiadania się, a nie „but dobrze namalowany", ani też informacja. Jakąkolwiek ma być sztuka, musi posiadać inicjatywę emocjonalną. Nowa sztuka, chcąc zyskać sympatyków, musi podjąć zadanie, używszy sprężyn głębszych. Wykład ten organizował Lwowski Zaw. Zw. Art.-Plastyków, rozpoczynając nim cykl prelekcyj o sztuce nowoczesnej.

L. T.

—o—

PRZEPIĘKNE KRAWATY
w gustownych deseniach po cenach fabrycznych
RECORD CRAVATES
Akademicka 7 (Gmach Sprechera) 57

Z EKRANU.

Przed maturą.

Realizator Światopełk Inneman. produkcja czeska (kino Apollo).

Problem stosunku nauczyciela do ucznia, ukazany na terenie gimnazjalnym w najkrytyczniejszym momencie — przed maturą. Z zbiorowiska szkolnego wysuniętych jest na czoło kilka reprezentacyjnych postaci: nauczyciel surowy, nauczyciel postępowy i jego narzeczona, również nauczycielka, dwaj uczniowie: Kafka i Szimon. Pokazanych jest wiele momentów życia szkolnego. Tendencja filmu jest wykazanie, że tylko zbliżenie się przyjacielskie do młodzieży jest właściwą metodą wychowawczą. Nie jest to rewelacja pedagogiczna. Problem filmu Innemana wywala drzwi dawno już otwarte. Niemniej jest to utwór o dużej wartości dialektycznej i artystycznej. Opracowanie utworu klasyfikuje go wysoko; może on być wzorem kultury formy kinowej. Ze względu na dużą atrakcyjność tematu, i na żywą akcję, film Innemana jest cenną pozycją ekranu.

bwl.

„A. L. 14 zatonęła".

Realizator Jack Conway, produkcja Metro - Goldwyn - Mayer (kino Casino).

Forma dobra i opanowana każe zwrócić uwagę na film Conway. Przypomina się utwór bardzo podobny: „S 44", Capry — wyświetlany przed kilku laty. Treściowe ośrodki podobne: znowu życie łodzi podwodnej i ugrzęźnięcie jej na dnie oceanu, znowu wesołe przygody miłosne na lądzie. Tu treść staje się bogatsza o problem nieszczęśliwej miłości porucznika marynarki. W akcji szereg błędów natury wojskowej. Finał wybitnie hurrapatriotyczny, w czem — obok Niemiec — celuje propaganda polityczna Stanów Zjednoczonych.

bwl.

Lato ludzi.

Film krótkometrażowy realizacji Karola Norwöda (kino Casino).

Reportaż artystyczny o znacznych zaletach kompozycyjnych i obrazowych (zdjęcia St. Wohla). W dorobku polskiego filmu krótkometrażowego pozycja wartościowa.

bwl.

—o—

Kronika Ziemi Stanisławowskiej.

Dzieci z Pacykowa w gościnie w szkole stanisławowskiej.

Święto Bożego Narodzenia jest okresem pojednania; okresem w którym do głosu przychodzi uczucie. Pod oświetlonem drzewkiem chcielibyśmy zobaczyć twarze najbliższych, na wszystkich twarzach chcemy widzieć radość i zadowolenie. Jest to też przedewszystkiem święto dzieci. Z wielu stron otrzymujemy liczne wiadomości i sprawozdania z urządzanych uroczystości „Opłatka" w towarzystwach, organizacjach i szkołach, w mieście i okolicznych wsiach.

Otrzymaliśmy też sprawozdanie z uroczystości, która odbyła się w tut. szkole powszechnej żeńskiej im. Hoffmanowej.

Oto dziewczątka tej szkoły zorganizowane w szkolnem Kole Czerwonego Krzyża postanowiły za inicjatywą swej dyrektorki i nauczycielek urządzić uroczystość Bożego drzewka i zaprosić na nią dzieci polskie z pobliskiego uzdrowiska Pacykowa. Ubiegłej niedzieli popołudniu zaproszone dzieci przybyły częściowo z rodzinami i swą nauczycielką serdeczne witane przez malutkie gospodynie. Przybył też zaproszony na tą piękną uroczystość zast. starosty powiatowego dr. Dembowski, katecheta ks. Banz, delegaci T. S. L. i inn. towarzystw. — Stawił się też sympatyczny chór męski Kolejowego Przysposobienia Wojskowego z dyrygentem p. Litwickim razem ponad 100 osób. Tyle też zasiadło do podwieczorku przy pięknie przybranych stołach. W czasie podwieczorku piękne przemówienie do dzieci z Pacykowa wygłosiła p. dyr. Kajetanowiczówna wręczając im w upominku mapę Polski. Prócz podwieczorku, słodyczy i łakoci każde dziecko otrzymało dla siebie całą bułkę t. zw. strucle.

Rolę gospodyni pełniła naucz. p. Janina Hubicka, która nie szczędząc trudu, zajęła się cała stroną kulinarną przyjęcia. Wypadło też ono pod jej troskliwą opieką niezwykle starannie.

Tak dzieci jak i starsi wynieśli z opisanej uroczystości niezatarte wspomnienie.

Prace przygotowawcze do kursów wiejskich w powiecie stanisławowskim.

Staraniem Tymcz. Wydz. Powiat. w Stanisławowie przy pomocy Pana Inspektora szkolnego odbył się w ub. tygodniu jednodniowy kurs przeszkoleniowy dla nauczycielek powiatu stanisławowskiego z zakresu, jak prowadzić prace wśród kobiet wiejskich, a zwłaszcza kursy gotowania i higieny domowej.

W kursie wzięło udział około 40 nauczycielek z 24 miejscowości powiatu. Kursy to wstęp do prac oświatowych wśród gospodyń wiejskich. Prace te zostaną podjęte już w najbliższych dniach.

Kurs przeprowadziła inspektorka Lwowskiej Izby Rolniczej p. Jadwiga Wierzbicka. W konferencji wzięli również udział pp. wojew. inspektor rolny Schönowitz, zast. insp. szkolnego Follprecht i instruktor oświaty pozaszkolnej dr. M. Siemieński.

Obecnie rozpoczęto już kursy dla gospodyń wiejskich w Drohomirczanach, a w najbliższych dniach rozpoczną się kursy w Kołodziejówce, Zagwoździu i Uzinie.

TEATR IM. MONIUSZKI W STANISŁAWOWIE:

Czwartek, 25 b. m., godz. 20: „Za oceanem".
Piątek, 26 b. m., godz. 20: „Cały dzień bez kłamstwa" (premiera).
Sobota, 27 b. m. godz. 3'30: „Baśń o 7 karłach i cud królewnie".
Sobota, 27. b. m., godz. 20: „Cały dzień bez kłamstwa".

KINOTEATRY W STANISŁAWOWIE:

BELLONA: „Bandyta-Detektyw".
OLIMPJA: „Kawalkada" (Clive Brock).
TON: „W cieniu krzyża".
WARSZAWA: „Szalona noc"
URANJA: „Serce włóczęgi" (Al. Jolson).

Z ruchu służbowego. Referendarz Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie mgr. St. Skibicki został mianowany starostą powiatowym w Radomiu.

Żydzi w szeregach LOPP. W związku z inicjatywą Zarządu Głównego L. O. P. P., mającą na celu propagandę zagadnień przeciwlotniczo - gazowej wśród społeczeństwa żydowskiego odbyło się staraniem Wojew. Komitetu LOPP. w Stanisławowie w sali Rady Powiatowej zebranie przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego, celem utworzenia w Stanisławowie Żyd. Komitetu Okręgowego L. O. P. P. z zakresem działania na teren województwa stanisławowskiego. W zebraniu organizacyjnem licznie obesłanem przez przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa żydowskiego wzięli udział z ramienia starostwa powiat. Pałaczkowski, referendarz Kułakowski, insp. Mołczanowski i in. Po zagajeniu zebrania przez prezesa inż. Kuźmińskiego wybrano prezydium z prez. Hafterem na czele poczem referat o zadaniach LOPP. wygłosił prof. Jasiński. Obszerne sprawozdanie z zebrania umieścimy w najbliższym numerze.

Z życia ukraińskiego w Stanisławowie. W ub. tygodniu po przeprowadzeniu ankiety wśród starszego społeczeństwa i młodzieży ukraińskiej w sprawie pomocy Tow. Miłośników oświaty — postanowiono założyć w Stanisławowie oddział T. M. O. Dla zorganizowania oddziału — zawiązał się specjalny komitet ze sfer społeczeństwa ukraińskiego.

Epidemia tyfusu brzusznego w kałuskiem. Donoszą nam, że epidemja tyfusu brzusznego panująca od pewnego czasu w Medyni, pow. Kałusz, rozszerza się w dalszym ciągu. Chorych izoluje się i odstawia do szpitala powszechnego w Kałuszu.

Aresztowanie wywrotowców. W ub. tyg. aresztowano w Kresowcach Ant. Gaszpara, braci Dmytra i Stefana Korowaiczyk, Dmytra Tkaczuka, Jakóba Diwnicza i Olesie Petrowa — pod zarzutem działalności antypaństwowej. Aresztowanych odstawiono do więzienia przy Sądzie Okręgowym w Stanisławowie.

Wiadomości z kraju.

SAMBOR. Rada sieroca. W ub. m. otwarta została przez p. kierownika sądu grodzkiego dr. Trendotę. Rada sieroca miasta Sambora, wybrana przez Tymczasową radę miejską.

W skład rady weszli pp.: dr. Głodtowa, dyr. gimn., jako przewodnicząca; Czajkowski Stan., Dąbrowa Kaz., Dolhan Mac., Kreuzenauerowa, Niklewicz J., ks. Raniżewski, Pendzej Wład., Sekurowa Wład., Ulma Wład., jako zastępcy, Andryszczak M., Badowski Tom., Bródka Ant., Helderowa A., Kozburowa M., Kulczycka, Melnarowicz J., Niklewicz J., Puk Fr. i Rogowiec Stan.

SANOK. Zgromadzenie roczne członków B. B. W. R. miasta Sanoka odbyło się z początkiem bież. miesiąca. Na wstępie wygłosił poseł Augustyński referat o projekcie zmian obowiązującej konstytucji, który został przyjęty przez zebranych rzęsistymi oklaskami. Następnie złożył sprawozdanie z działalności R. G. mgr. Gnap. Wreszcie dokonano uzupełniających wyborów do prezydium, a w szczególności wybrano p. Trznadla i Władykę jako wiceprezesów i p. Wisza jako skarbnika. Wybranemu prezydjum polecono uruchomienie — wzorem innych miast — Klubu Towarzyskiego.

Z życia pszczelarzy. Odbyło się tu nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Pszczelniczego w Sanoku przy obecności około 100 osób. Bardzo pouczająca prelekcje o sadzeniu drzew owocowych na zielonych ciężkich wygłosił prof. dr. J. Tomkiewicz. Następnie wręczono dyplom członka honorowego p. insp. A. Szemelowskiemu. Wreszcie zreformowano pobieranie wkładek członkowskich, a mianowicie zamiast dotychczasowej jednolitej opłaty członkowskiej w wysokości 3 zł. rocznie, uchwalono pobierać od członków po 5 groszy rocznie za każdy pień.

Zabawa strzelecka. Na cele tutejszego żeńskiego oddziału Związku Strzeleckiego, urządzono zabawę strzelecką, która przyniosła około 200 zł. czystego dochodu.

TURKA n. Str. Obywatelstwa honorowe. Rada miejska w Turce n/S. na posiedzeniu dnia 22 stycznia 1934 w uznaniu zasług położonych dla miasta i ludności nadała honorowe obywatelstwo miasta Turki n/S. panu Staroście powiatowemu dr. Eugeniuszowi Doboszyńskiemu, oraz długotrwałemu burmistrzowi miasta Turki n/S. p. Michałowi Grudzińskiemu, który swą ofiarną pracą dla miasta zyskał głębokie zaufanie szerokich mas społeczeństwa, bez różnicy wyznania i narodowości.

Nieudały występ szowinisty ukraińskiego.

Do Tłumacza pod Stanisławowem przybył zwolennik U. K. S. dr. Michał Kostiw z Lwowa i zamierzał urządzić w sali miejscowej „Proświty" publiczne zebranie z odczytem. Odczyt został zareklamowany odpowiednimi afiszami. W ostatniej jednak chwili władze zakazały urządzenia odczytu z powodu niezastosowania się prelegenta do obowiązujących przepisów.

—o—

KUPON „SŁOWA POLSKIEGO"
uprawniający do nabycia 2-ch biletów z 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. im. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozińskiej
Wyciąć i przedłożyć w kasie teatru.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

X. Km. 2154/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, strony egzekwującej, odbędzie się dnia 28 lutego 1934 o godz. 11 przedpoł. w biurze Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie Sali N II. na zasadzie już zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. miasta Lwowa whl. 997 III dz. Oznaczenie realności: Realność trzypiętrowa czynszowa, położona przy ul. Łokietka l. orj. 20 l. konstr. 8583/4 na parceli l. kat. 7186 pobudowana. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 133.317 zł. Najniższa oferta 66 658 zł. 50 gr. Do realności whl. 997/III. ks. gr. m Lwowa należą przynależności: opisane w protokole oceenienia oszacowane na 3857 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 267K

Lwów, 2 stycznia 1934.

III. Km. 1158/33. Edykt licytacyjny. Dnia 29 i 30. stycznia 1934 r. — o godzinie 9-ej przed południem sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 1) przy ulicy Karpińskiego (gmach Województwa) w księgarni: rozmaite zapasy, jakoto: beletrystyka, książki naukowe i szkolne pomoce szkolne, nuty, książeczki do modlenia księgi buchalteryjne i urządzenie księgarni, cenione na kwotę 8.196 zł. 2) przy ul. Kazimierzowskiej l. 10 — zapasy papieru kancelaryjnego drukowego, listowego, zapasy kopert, kartonów i urządzenie kancelaryjne, ocenione na 3.703'30 zł. Najniższa oferta wynosi 2/5 części sumy oszacowania. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru III.

Stanisławów, dnia 18 stycznia 1934. 362/K

II Km. 1143/33/7. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności, powiatu śniatyńskiego w Śniatynie, strony egzekwującej odbędzie się dnia 2. marca 1934 o godz. 10 przed południem, w Sądzie Grodzkim w Śniatynie w biurze Nr. 9, piętro I., na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja nieruchomości, położonej w Rusowie, zaginionej księgi gruntowej, składającej się z pgr. kat. 1876/3, w niwie „Kamenna", ogród o powierzchni 62 ar. 10 m kwadr., będącej własnością i w posiadaniu dłużnika Jurka Łazarenki Dmytra, ocenionej na kwotę 3.577 zł.; najniższa oferta wynosi 2.384 zł. 67 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.

Śniatyn dnia 7. stycznia 1934. 363/K

II. Km. 145/33/15. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Komunalnej kasy Oszczędności miasta Przemyśla, przez adw. Dra J. Palcha w Przemyślu, odbędzie się dnia 5. marca 1934, o godzinie 11 rano, w sali Nr. 21. Sądu Grodzkiego w Przemyślu na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja realności objętej whl. 3564 ks. gr. gm. Przemyśl. Wałdy Marji 2 ga im Tateń własnej składającej się z parc. grunt. lk. 853/24 rola I parc. bud. lk 3151 o łącznej powierzchni 258 mtr. kwadr. i stojących natej parceli budowlanej I. piętrowej kamienicy, murowanej, czynszowej i budynku gospodarczego (komórek). Cena szacunkowa wynosi kwotę 33 375 zł. Najniższa oferta wynosi kwotę 25 031 zł. 25 gr., t. j. 3/4 części ceny szacunkowej. Do tej realności nie należą żadne przynależności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.

Przemyśl, dnia 11. stycznia 1934. 365/K

Km. 3006/33. Obwieszczenie. Bolesław Dyoniziak, komornik Sądu Grodzkiego w Sokalu, zamieszkały w Sokalu, przy ul. Kościuszki 85c, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 27. stycznia 1934 r., o godz. 11, w Wojsławicach, w zabudowaniu dworskim, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: radio 7-lampowe, kilimy różne, chodniki, poduszki kolorowe, umeblowanie luksusowe rogi jelenie, kożuch czarny, konie wałach — szaro gniady 5-letni, wałach siwy 8-letni powóz czarny, 3 wózki na resorach, dywany luksusowe, męskie ubrania różne, 4 sterty pszenicy, fortepian, necesser, obrazy olejne i akwarelowe znanych malarzy salonu lwowskiego, oszacowanych na łączną sumę zł. 14.297, które można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Sokal, dnia 11 stycznia 1934. 356/K

III. Km. 3281/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru III., z siedzibą urzędową przy ul. Janowskiej 74, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 7. lutego 1934, o godz. 12 w południe, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do dłużników w mieszkaniu we Lwowie, przy ul. Złotej 32, przedmioty urządzenia domowego, które można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. 357/K

Lwów, dnia 22 stycznia 1934.

Km. 1317/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Rożniatowie obwieszcza, że dnia 28. lutego 1934, o godzinie 9 rano, w Sądzie Grodzkim w Rożniatowie w biurze Nr. 14 odbędzie się publiczna licytacyjna sprzedaż nieruchomości miejskiej, położonej w Rożniatowie złożonej z parcel bud. 464 i parcel grunt. 527/2 i 529/1 wchodzących w skład whl. 1414 ks. grt. gm. kat. Rożniatów. Do realności tej należą przynależności, a to: 2 budynki mieszkalne, 1 budynek gospodarczy i ogrodzenie. Cena oszacowania wynosi 21.053 zł. Sprzedaż rozpocznie się od kwoty 10.526 zł. 50 gr. Warunki licytacyjne i protokół oszacowania przeglądać można w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją w Sądzie Grodzkim w Rożniatowie biuro Nr. 14. 358/K

Km. 1030/8/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Medenicach obwieszcza, że dnia 8. lutego 1934, o godzinie 11-ej odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności obj. whl. 1145 gm. kat. Krynica oraz realności obj. whl. 1024 gm. kat. Krynica, ocenionych łącznie na kwotę 24.564 zł. 40 gr. Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywoławczej to jest 18.423 zł. 30 gr. — Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w kwocie 246 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Bliższe szczegóły w godzinach urzędowych.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Medenicach. 359/K

I. Km. 2426 i 2425/33. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I. w Tarnopolu, Tadeusz Bernaczek, zamieszkały w Tarnopolu, ul. Ujejskiego 3 na mocy art. 602 603, 604 K. P. C. ogłasza że w dniu 26-go stycznia 1934 r. w Denysowie, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fr. Iksa Ujejskiego, wł. dóbr w Denysowie i składających się z: 1 pług motorowy, marki Stock i 1 powóz, jasno politurowany na zaspokojenie wierzytelności Czechosłowackiej, Sp. Akc. Złączone Fabryki maszyn roln. Melichar - Umrath i Sp. we Lwowie i Fabryki Przetw. Chemicznych „Redziny". Rudniki - redziny. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem, w dniu licytacji.

Tarnopol, dnia 11. stycznia 1934. 360/K

I. Km. 1355/33. Ogłoszenie. Józef Ziemiański, komornik Sądu Grodzkiego rewiru I w Przemyślu, ul. Dworskiego 14a, urzędujący obwieszcza, że dnia 28. lutego, o godz. 12-ej odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Przemyślu, biuro Nr. 14a II. p., licytacyjna sprzedaż realności obj. whl. 223 ciało A. ks. gr. gm. Przemyśl. Gusty Frankel, własnej. Cena oszacowania zł. 8.890'86. Cena wywołania zł. 4.445'43, poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Akta i protokół oszacowania przeglądać można w kancelarji komornika w godzinach urzędowych.

Przemyśl, dnia 22 stycznia 1934. 361/K

III. Km. 2663/33. Komornik Sądu grodzkiego Rew. w Rzeszowie ulica Dekerta 6, Marcin Repeć na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 7 lutego 1934 r. o godzinie 9-tej rano w Sądzie Grodzkim w Rzeszowie odbędzie się licytacja nieruchomości objętej whl. 448 Rzeszów przy ulicy Grottgera (tuż przy stacji kolejowej) a mianowicie dom parterowy (hotel) obejmujący bufet i 11 pokoi hotelowych jak również dom mieszkalny parterowy składający się z czterech pokoi, kuchni, przedpokoju, ubikacji dla służby, oraz mieszkania z 3 pokoi kuchni i przedpokoju i łazienki. Suma oszacowania wynosi 65.666 zł. Najniższa oferta 49.249 zł. Wysokość rękojmi wynosi 6566 zł. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość, akta zaś postępowania można przeglądać w Sądzie. 371K

Km. 186/34. Komornik Sądu Grodzkiego w Radziechowie na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 7 lutego 1934 o godzinie 9 rano w Hanuninie zostanie sprzedane na publicznej licytacji 50 kóp żyta, buhaj czarny-łysy, dwie jałówki (czarno-łysa i czerwono-łysa), 5 świń wielkich i 9 małych prosiąt, które można oglądać w czasie i miejscu wyżej oznaczonym w dniu licytacji 372K

Mieczysław Rychwicki, komornik.

Km 169/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Radziechowie na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 8 lutego 1934 o godzinie 9 rano w Pławem zostanie sprzedane na publicznej licytacji 50 kóp pszenicy, 20 kóp żyta, trojcielat, łoszak i dwie krowy żółto-białe, które można oglądać w dniu sprzedaży w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 373K

Mieczysław Rychwicki, komornik.

Km 178/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Radziechowie na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 13 lutego 1934 r. o godz. 12 w południe w Radziechowie zostanie sprzedane na licytacji publicznej dwie bryczki żółte na resorach, dwoje sanie-załubnie, pięć wozów ciężarowych i pięć koni różnej maści, które można oglądać w dniu sprzedaży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym. 374k

Mieczysław Rychwicki, komornik.

AMORTYZACJE

T. 217/33. Drowi Juljuszowi Blattowi zaginęła książeczka wkładkowa Banku Handlowego w Warszawie, oddz. we Lwowie Nr. 386 na 1225 zł. na nazwisko Dr. Juliusz Blatt. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia praw do 6 miesięcy. Po tym czasokresie uzna Sąd książeczkę powyższą za umorzoną. 370

Sąd Okręgowy

Lwów 9 grudnia 1933.

UPADŁOŚCI.

S. 6/30. Zniesienie konkursu. Sprawa konkursowa do majątku Izraela Abrahama Schmelzera w Horodence. Gdy uchwała tutejszego Sądu z 12. grudnia 1933 S. 6/30 uprawomocniła się, przeto otwarty uchwałą tutejszego Sądu z 30. kwietnia 1930, konkurs do majątku dłużnika znosi się po dokonanym rozdziale majątku masy po myśli §. 139 ok.

Sąd Okręgowy

Kołomyja, 17 stycznia 1934. 351

Sąd Okręgowy w Krakowie w sprawie ugodowej firmy prot. Goldschmied i Schanzer, mechaniczna fabryka obuwia Ska z ogr. odp w Krakowie XXII., Targowa 2, sygn. I. Sa 1/33 na posiedzeniu niejawnem w dniu 27. września 1933, wydał następujące postanowienie: Zatwierdza się ugodę między dłużniczką a wierzycielami zawartą a objętą ts. protokołem z dnia 20. kwietnia 1933. 352

S. 1/34. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku dłużniczki „Krakowska Spółka Wydawnicza" S. A. w Krakowie, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą, jak wyżej, C. II. 278. Komisarz konkursowy: Wincenty Ledóchowski, sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie. Zarządca masy: Dr. Michał Habuda, adwokat w Krakowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż. wymienionym sądzie, biuro N. 55, dnia 25. stycznia 1934 r., o godzinie 10 przed południem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 17. lutego 1934. Audiencja rozpoznawcza w tymże sądzie dnia 1 marca 1934 o godz. 10 przed południem.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Kraków, dnia 9. stycznia 1934. 353

Sa. 1/33. Postępowanie ugodowe do majątku Pejsacha Józefa 2 im. Lechnera w Kamionce Strum., zastanawia się.

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 20. maja 1933. 354

Sa 2/34/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Henryka Blanera kupca we Lwowie, Jagiellońska 7. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Herman Schleyen we Lwowie Jagiellońska 4. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro nr. 23, dnia 13 marca 1934 o godz. 11.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 8 marca 1934. 368

Sąd Okręgowy

Lwów 19 stycznia 1934.

Sa. 55/32/126. W sprawie postępowania układowego do majątku 1) ś. p. Hipolita Śliwińskiego we Lwowie, ul. Kadecka 6, 2) Władysławy z Dembińskich Śliwińskiej we Lwowie ul. Kadecka 6, 3) firmy „Gryf" Zakłady młynarsko-piekarskie spółdzielni z ogr. odpow. we Lwowie wobec usprawiedliwionego niestawiennictwa dłużniczki Władysławy z Dembińskich Śliwińskiej na audjencji ugodowej w dniu 7/XII 1933, oraz wniosku pełnomocnika dłużników o odroczenie audjencji, wyznacza się ponowna audjencję układową na dzień 30 stycznia 1934 r. godzina 10.30 przed południem, sala 23 w Sądzie tutejszym ul. Rutowskiego 13, I. p. na którą wzywa się wszystkich wierzycieli, p. zarządcę układowego i dłużników a tych ostatnich do osobistego jawienia się pod rygorem zastanowienia postępowania. 369

Sąd Okręgowy

Lwów, 7 grudnia 1933.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I T. 18/32/18. Jan Karcz, syn Jakóba i Marianny, urodzony w Gruszowie, 24. maja 1881 i zamieszkały w Gruszowie, jako zarobnik wyjechał w r. 1913 do Ameryki północnej i zaginął od końca 1920 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo jego za rozwiązane wzywa się, aby uwiadomiono Sąd Okręgowy w Wadowicach, albo obrońcę węzła małżeńskiego adw. Dra Maurycego Hupperta w Wadowicach o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 233

Sąd Okręgowy Wydział I
Wadowice, dnia 28 października 1933.

T. 67, 68, 74/32, T. 40, 50, 16, 41/33 i 105/31. Przepadli bez wieści: 1) Józef Kapler, s. Jakóba i Elżbiety, urodzony 6. listopada 1898 w Rachiniu, jako żołnierz austriacki na froncie włoskim w r. 1917; 2) Ołeksa Kuzylak s. Grzegorza i Jewdochy, urodzony 10. marca 1894, w Słobodzie, jako żołnierz austrjacki w r. 1915; 3) Piotr Hałuszka, s. Danieli i Tekli, urodzony 12. lipca 1889, w Litynii, jako żołnierz austrjacki, w roku 1916; 4) Michał Leśniański, syn Stanisława i Anastazji, urodzony 30. kwietnia 1892, w Medenicach, jako żołnierz w niewoli rosyjskiej; 5) Michał Sydor, syn Ignacego i Teresy Słotwińskiej, urodzony dnia 12. listopada 1890, w Smuchowie, jako żołnierz austrjacki w r. 1914; 6) Wasyl Babij, syn Michała i Anastazji Sawków, urodzony dnia 9. stycznia 1900, w Strutynie wyżnym, jako żołnierz ukraiński w r. 1919; 7) Semko Kamiński, syn Andrusia i Anastazji Baran, urodzony dnia 28. listopada 1891 w Michniczu, jako żołnierz ukraiński w r. 1919; 8) Bazyli Komarynski, syn Eljasza i Heleny Obacz, urodzony 11. czerwca 1895 w Wołku, jako żołnierz ukraiński w r. 1919. Wiadomości o nich należy udzielić tutejszemu Sądowi, a odnośnie Bazylego Komarynskiego, obrońcy węzła małżeńskiego adw. dr. Bernholzowi w Stryju z tem, że Sąd wyda ostateczne orzeczenie odnośnie do zaginionych od 1—5 po sześciu miesiącach, zaś odnośnie zaginionych 6—8 po upływie 1 roku.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Stryj, dnia 11 grudnia 1933. 255

ROZMAITE.

C. 511/33. Obwieszczenie. Sąd Grodzki w Nowem siole, Oddział I., podaje do wiadomości, że na podstawie art. 157 § 1 k. p. c. p., mr. Biliński, adw. zamieszkały w Nowem siole, został ustanowiony kuratorem do zastępowania nieznanego z miejsca pobytu Stefana Gregoraszczuka, ostatnio zamieszkałego w Koszlakach, w sprawie z powództwa Mikołaja Sikory, rolnika w Koszlakach przeciwko nieznanemu z miejsca pobytu Stefanowi Gregoroszczukowi o sprzedaż realności i wzywa nieznanego z miejsca pobytu, aby się zgłosił do uczestniczenia w pomienionym procesie.

Dnia 22 stycznia 1934. 355

OGŁOSZENIE (trzecie).

Zarząd Firmy

Fabryka Konserw Zygmunta Ruckera
S. A. we Lwowie

ogłasza, że uchwałą zapadłą na Walnem Zgromadzeniu akcjonarjuszów Spółki dnia 31 maja 1933 postanowiono obniżyć kapitał akcyjny Spółki ze sumy 1,185.000 zł. do sumy 590.000 zł.

Stosownie do art. 122 ust. 2 prawa o spółkach akcyjnych, wzywa się wierzycieli spółki do zgłoszenia swych roszczeń w ciągu 3-ch miesięcy licząc od daty trzeciego ogłoszenia. 366

Z POWODU całkowitego zaprzestania działalności od czerwca 1931 r. rozwiązuje się Spółdzielczy Bank Komercjalny z ogr. odp. we Lwowie. Wzywa się ew. wierzycieli do zgłoszenia roszczeń na ręce Zarządu we Lwowie, ul. Brajerowska 14. 367

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U., Rawa Ruska, Michał Romaniec. 343

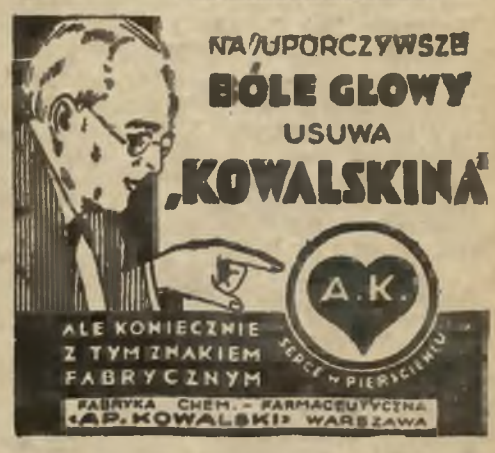

DAJ GROSZ
NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ

Redaktor odpowiedzialny: Julian Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego". Lwów, ul. Zimorowicza 15.